

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

Rok XII

Łódź, w maju

Nr. 5

Obawy przed kryzysem włókienniczym

Sytuacja w włókiennictwie w okresie ostatnich dwóch miesięcy kształtuje się w sposób **wyraźnie niepomysłny**. Po wczesnym rozpoczęciu tegorocznego sezonu letniego i znacznych obrotach w pierwszych dwóch miesiącach roku bież. nastąpiło od połowy marca **wyraźne pogorszenie**. Już druga połowa tego miesiąca przyniosła **spadek obrotów w handlu włókienniczym**, a cały kwiecień minął pod znakiem **kompletnego i konsekwentnego zastoju we wszystkich działach handlu włókienniczego**.

Słaby przebieg sprzedaży w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wystarczył dla wydobycia na światło dzienne i ujawnienia ukrytej pod złudnymi pozorami zdrowia **całej słabości włókiennictwa krajowego**, zarówno produkcji jak i handlu.

Zastój kwietniowy pociągnął za sobą całą falę protestów wekslowych, prolongat i licznych niewypłacalności ze strony kupiectwa prowincjonalnego i stołecznego, co jest zjawiskiem o tej porze wyjątkowym. **Ciasnota gotówkowa rynku pieniężnego** — tego dodatkowego rezerwuaru włókiennictwa — nabrała krańcowej ostrości. Niepomysłny przebieg sprzedaży i nikły poziom zamówień skłonił przemysł średni i mały, zwłaszcza w branży wełnianej i konfekcyjnej do **wyraźnych redukcji uruchomienia**, gdy normalnie w latach ub. produkcja w tym okresie nabierała zwykle raczej rozpędu.

Przyczyny zastoju.

Czy mamy tutaj do czynienia z dekonjunkcją we włókiennictwie? Przyczyny niepomysłnego przebiegu sezonu letniego w ciągu ostatnich dwóch miesięcy trudne są do ustalenia. Poza **niepomysłnymi pogodami** brak jest napozór innych momentów, które mogłyby wpłynąć na sytuację, w stopniu poważniejszym.

Pozycja rolnictwa nie uległa pogorszeniu, odwrotnie ceny artykułów rolniczych znajdowały się w ofensywie w okresie omawianym, zboże osiągnęło poziom cen od kilku już lat nie notowany, ceny artykułów hodowlanych nie pogorszyły, zbyt artykułów włókienniczych na wsi nie powinien więc ulec osłabieniu. Akcja zniżki cen, jaką mieliśmy ostatnio, nie wpłynęła na zahamowanie się konsumpcji. Ludność jest już otrząskana z takimi akcjami i wie, że ich efekt praktyczny jest dla konsumenta żaden. Zresztą na odcinku artykułów włókienniczych akcja ta (zniżka cen przędzy bawełnianej o 5%) przeszła szybko i cicho, bez większego echa w szerszych sferach społeczeństwa. Brak reakcji ze strony konsumentów na tle powyższym potwierdzają również i bezpośred-

nie obserwacje ze strony kupiectwa prowincjonalnego.

Pewne przesunięcia mogły nastąpić w zakresie **spożycia wyrobów włókienniczych na terenie miasta**. Pomimo zwiększonych rozmiarów uruchomienia przemysłu tempo wchłaniania bezrobotnych jest stosunkowo słabe jeszcze, zarówno, o ile chodzi o robotników jak zwłaszcza w odniesieniu do pracowników umysłowych. Tymczasem wzrost cen artykułów spożywczych był wcale silny i **mógł tym samym zredukować możliwości konsumpcyjne ludności miejskiej w zakresie manufaktury**. Ten moment może w pewnym stopniu wchodzić w rachubę, o ile chodzi o ludność miejską, zwłaszcza, że dochodowość szerszej masy tej ludności, jak pracowników umysłowych, drobnego kupiectwa, rzemieślników, robotników, nie uległa naogół zwiększeniu, a wydatki na cele utrzymania powiększyły się wyraźnie na odcinku, odgrywających u nas w budżecie rodzinnym szczególną rolę środków spożywczych. Spożycie więc wyrobów włókienniczych mogło zmaleć ostatnio na tym terenie. A rynek miejski posiada, zwłaszcza w okresie wiosennym, szczególne znaczenie jako konsument wyrobów włókienniczych.

Czy rozmiary produkcji włókiennictwa w roku bieżącym nie są nadmierne?

Na to pytanie odpowiedzieć należy raczej negatywnie. Stan uruchomienia włókiennictwa w pierwszych miesiącach roku bież. był niewątpliwie wyższy niż w roku ubiegłym, ale wzrost w tym zakresie nie był zbyt duży, dane cyfrowe Instytutu Badania Konjunktury szacują go na kilka procent zaledwie. Statystyka importu surowca włókienniczego przy bliższej analizie odnośnych cyfr i uwzględnieniu postępów w spożyciu przez przemysł krajowego surowca zdaje się wskazywać również na wzmożenie produkcji włókienniczej, jednakże w niezbyt znacznych rozmiarach. Zresztą nie można mówić o zasadniczej nadprodukcji w początkach sezonu letniego.

Nadprodukcja względna.

Może zachodzić natomiast zjawisko **nadprodukcji względnej**, to znaczy nadprodukcji w stosunku do potrzeb ludności w danym momencie czasu i nadprodukcji w stosunku do **zasobów kapitałowych producentów i handlu**. I takie zjawisko — naszym zdaniem — niewątpliwie ma obecnie miejsce we włókiennictwie krajowym.

A więc sezonowe zwiększenie produkcji nastąpiło u nas w roku bież. faktycznie wcześniej niż w latach poprzednich. Wcześniej rozpoczął również zakupy

handel, zdopingowany w tym kierunku wczesną tego-
roczną Wielkanocą. Było to jednak nieporozumie-
nie. O zakupach konsumenta decyduje u nas nie
święto, ale **faktyczna potrzeba pokrycia swego zapo-
trzebowania odzieżowego**. Przy ubóstwie naszych
konsumentów dochodzi do zakupu manufaktury
i odzieży wtedy, kiedy jej brak zmusza do zrobienia
zakupu. Odzież letnią kupuje konsument wtedy,
kiedy jest ciepło, i o ile takiej odzieży nie posiada —
a nie ze względu na święta, które i tak pochłaniają
moc pieniędzy na inne artykuły. Przesunięcie sezonu
na termin wcześniejszy było ze strony handlu błędem,
gdyż konsument nigdy w marcu nie kupował letniej
odzieży, lecz dopiero najwcześniej pod koniec kwiet-
nia i w maju.

Drugim momentem, który wymieniliśmy, jest
kwestja finansowa.

Ta sprawa nabiera w r. b. szczególnej wymowy.

Trudności finansowe.

Trudności bowiem finansowe włókiennictwa w to-
ku bież. kampanii wzrosły w sposób niepomier-
ny. Przede wszystkim w roku bież. odpadło już defini-
tywnie najpoważniejsze źródło finansowe włókienn-
nictwa, jakim były **kredyty surowcowe przedziałnic-
twa**. Kredyty przemysłu z tego tytułu sięgały prze-
ciętnie w latach pomyślnej koniunktury kwoty mini-
mum jakichś 8-10 milionów dolarów, w okresie depre-
sjii kwota uległa oczywiście poważnej redukcji, a od
roku ub. **kredyty surowcowe zagranicy przestały zu-
pełnie wchodzić w rachubę**.

Tymczasem zaś potrzeby kapitałowe przemysłu
wzrosły. Przyczyniła się do tego zwyczajka cen surow-
ca, która powoduje, że przemysł nawet przy tych sa-
mych rozmiarach produkcji musi mieć większy kapi-
tał na pokrycie zapotrzebowania surowcowego. Da-
lej poprawa koniunkturalna i zwiększenie wytwór-

czości stawia ze swej strony również dodatkowe wy-
magania w zakresie finansowym, a więc **dodatkowe
wydatki na surowiec, robociznę, produkty uboczne
i t.d. i t.d.**

Oczywiście tych zwiększonych potrzeb kapitało-
wych przemysłu (a również i handlu w związku z dys-
trybucją zwiększonych mas droższego towaru) nie
mogły pokryć ani zwiększone nieco kredyty banko-
we, ani środki zaczerpnięte z rynku prywatnego.
Braki kapitałowe włókiennictwa ujawniły się już w
roku ub., były jednak łagodzone zwiększoną szyb-
kością obrotu towarowego, wywołaną obawami de-
walucyjnymi.

Trudności natury finansowej stanowią dziś szcze-
gólnie słabą stronę włókiennictwa i na tle powyż-
szym obawiać się można **szeregu jeszcze powikłań**.
Jak widzieliśmy, wystarczył kwietniowy zastój dla
wywołania **fali prolongat, protestów niewypłacalno-
ści i spadku uruchomienia**. Ostatecznie wypadki 4-5-
tygodniowego zastoju zdarzały się również w latach
poprzednich i to w okresie największego napięcia
sezonowego, ale nie wywoływały one takiej depresji
na rynku, jak obecny zastój w handlu.

Wnioski.

Dysproporcja, istniejąca między produkcją a sto-
jącymi do dyspozycji przemysłu i handlu kapitałami,
jest wyraźna i ona to wpływa na przebieg sytuacji,
wywołując **poważne komplikacje**. Warunki pracy
przemysłu i handlu włókienniczego przy istnieniu
omawianej dysproporcji stanowią źródło poważnych
trudności, wpłynęły one w sposób ujemny na za-
ostrzenie się obecnej sytuacji w handlu włókienni-
czym i stanowią stałą groźbę, że jakieś przejściowe
zahamowanie się zbytu może się niezwłocznie prze-
rodzić w swego rodzaju

„kryzys” we włókiennictwie.

M. W.

Ile kosztuje państwo totalne?

Zamieszczamy poniżej tłumaczenie niektórych ustępów
z artykułu angielskiego miesięcznika „Banker” p.t.: „Koszt
państwa totalnego”.

Czytamy w nim stwierdzenie, że niemieckie państwo totalne
nie odznacza się większą sprawnością, niż państwo demo-
kratyczne. Reprezentuje ono w gruncie rzeczy dualizm admini-
stracji publicznej, który jest również niedołężny, jak kosztowny.

„DWA NAJDROŻSZE CHÓRY”.

„Organizacja narodowo-socjalistyczna wyrosła obok insty-
tucji państwowych, bynajmniej ich nie zastępuje. Izby parla-
mentarne nawet się utrzymały, jakkolwiek odarte ze wszyst-
kich funkcji, poza słuchaniem okazyjnych mów i śpiewaniem
kilku pieśni narodowo-socjalistycznych. Każdy członek Reichs-
tagu otrzymuje za to 720 marek miesięcznie, każdy zaś członek
parlamentu pruskiego 1000 marek miesięcznie. Oba parlamenty
mogą uchodzić za dwa najlepiej płatne chóry męskie na świecie.

POSADY, POSADY...

Wydatki partyjne i mieszanie się partii do prywatnego ży-
cia nie mają żadnego hamulca. W przemyśle żydzi i oponenci
nowego reżimu zostali zwolnieni i zastąpieni poplecznikami
narodowo-socjalistycznymi. Ilość posad, które zmieniły z tego
powodu ręce, można określić od 1,2 do 1,5 miliona. Nie można

ocenić kosztów tego wszystkiego, nie były one jednak z pew-
nością małe. Przymusowe zatrudnianie w przemyśle zwolenni-
ków narodowego socjalizmu było jednakże i jest uważane za
ważne. Oficerowie SA i SS muszą bowiem, oczywiście, mieć
tyle wolnego i opłacanego czasu, ile tego wymaga spełnianie
ich oficjalnych obowiązków.

MILIONY, MILIONY...

SA kosztowały 1,200 milionów marek od chwili przyjścia
narodowego socjalizmu do władzy. Co więcej, w ciągu ostat-
nich czterech lat postawiono na zawodowej stopie specjalne
oddziały SA i SS, licząc od 25 do 30 tysięcy ludzi. Przyjmując,
że utrzymanie tych oddziałów nie kosztuje mniej, niż utrzymanie
Reichswehry, można ocenić wydatek na ten cel na 140
milionów marek rocznie.

NAJWIĘKSZA TAJEMNICA.

Skład stałej tajnej policji (Gestapo) wynosi 25.000, nie li-
cząc sztabu urzędniczego, gdy Front Pracy zatrudnia od 50 do
55.000 pracowników narodowo-socjalist., co stanowi kilka razy
więcej, niż dwa związki zawodowe. Według danych Izby Pracy
Rzeszy wszyscy robotnicy niemieccy muszą odkładać 5,9 pro-
cent swych zarobków na składki i dobrowolne zbiórki, co daje
sumę, dochodzącą do 1.800 milionów marek rocznie. Wydat-

kowanie tych pieniędzy nie podlega żadnej kontroli, i los ich jest jedną z największych tajemnic dzisiejszych Niemiec.

POMOC ZIMOWA.

Porównanie cyfr pomocy zimowej wskazuje, że organizacja narodowo-socjalistyczna nie zrobiła dla pomocy zimowej więcej, niż poprzednio sama Rzesza. W systemie narodowo-socjalistycznym datki krajowe i samorządowe oraz prywatnych organizacji przestały płynąć, stworzono natomiast olbrzymi aparat dla wykonywania usług, pełnionych poprzednio, jako zajęcie uboczne przez prywatne i publiczne organy.

GMACHY I PAŁACE.

Pomijając brunatne domy biurokracji partyjnej, istnieją w Norymberdze tereny i budynki, używane wyłącznie podczas dorocznego kongresu partyjnego. Dwa olbrzymie 8-piętrowe hotele przyjmują „gości Wodza”. Nowozbudowana droga, 90 m. szeroka, prowadzi z miasta do odległej o kilka mil siedziby partyjnej. Znajdują się tutaj dwie stacje kolejowe i dworzec towarowy, specjalne zakłady wodociągowe i elektryczne oraz system kanalizacji, wystarczający dla miasta, liczącego od 300.000 do 400.000 mieszkańców. W trakcie budowy znajduje

się pałac partyjny, który będzie zawierał jedną halę na 2.000 miejsc, drugą na 5.000 miejsc, trzecią na 60 tysięcy miejsc, poza sceną, mieszczącą 5000 osób. Wszystkiego tego razem z dwoma hotelami, używa się raz na rok na przeciąg jednego tygodnia, przez resztę zaś czasu stoi pustką.

ZMIANA W „SŁUŻBIE PRACY”.

Nawet instytucja służby pracy nie została usprawniona pod kontrolą narodowego socjalizmu. Przed rokiem 1933 służba pracy była obiecującym eksperymentem w zakresie szkolenia i opieki nad młodymi bezrobotnymi, którzy wstępowali do niej na podstawie ochotniczego zaciągu (w 1932 r. Obozy Pracy liczyły 130.000 ludzi) z wcale wielkim entuzjazmem. Narodowi socjaliści zamienili je po prostu na rodzaj przedwojskowego wykształcenia.

„BANKER” KONKLUDUJE:

„System Wodzostwa” z dwoma (a nawet trzema) suwerennymi władzami jest z całą pewnością dużo bardziej kosztowną formą rządzenia, niż najbardziej rozrzutna demokracja, nie biorąc nawet pod uwagę korupcji, będącej nieuniknionym następstwem zniknięcia kontroli parlamentarnej oraz swobodnej wymiany opinii publicznej.

Jak właściwie jest z Gdańskiem?

Gdynski tygodnik „Torpeda” daje przykłady dziwolągów naszej praktyki gospodarczej w stosunku do Gdańska. Wynika z nich, że raz traktuje się Gdańsk jako teren wewnątrzno-polski, drugi raz jako . . . zagraniczny. Czytamy:

„Jeśli Gdańsk coś do Polski dostarcza, to uchodzi to za **wyrób „krajowy”**. Jeśli zaś przemysł polski dostarcza czegoś do Gdańska, to uważa, że ma do czynienia z klientem zagranicznym. Nie można tego nazwać inaczej, jak **kompleksem niedorzeczności**, dziwolągów, nigdzie na świecie nie spotykanych.

Gdańsk stanowi pewnego rodzaju „eldorado”, uprzywilejowanego w jednolitym pod względem prawnym polsko-gdańskim obszarze gospodarczym.

Przemysł Gdańska otrzymuje polskie surowce i półfabrykaty po cenach eksportowych, aby następnie swoje produkty — podkreślamy z polskiego surowca — sprzedawać na tymże samym rynku polskim. Chyba nie potrzeba dowodzić, że jest to paradoks. . . Oznacza to, że naszą polityką w stosunku do Gdańska **uniemożliwiamy sobie dalszy normalny rozwój życia gospodarczego przy porcie gdańskim.**”

Zbyt dużo mamy paradoksów w życiu gospodarczym, by tolerować jeszcze tego rodzaju dziwolągi.

Nowe szyldy

W związku z uporządkowaniem miast w myśl przepisów prawa przemysłowego miasto nasze podzielone zostało na 3 strefy. Strefa I obejmuje śródmieście od Placu Wolności, Pomorskiej i Żeromskiego.

W okręgu tym przewidziane są szyldy neonowe, szklane, z liter nasadzonych, ewentualnie chromowanych.

Okręg II obejmuje północno-zachodnią część mia-

sta po przez Bałucki Rynek, Łagiewnicką, Brzezińską, Pomorską, Zagajnikową, Napiórkowskiego, Nad Jasienią, Wólczańską, Kątną, Żeromskiego, Łukową, Leszno, Jerzego, Ogrodową, Lutomierską i Zgierską. W tej strefie przewidziane są litery nasadzone.

W strefie III obejmującej pozostałą część miasta dozwolone są szyldy blaszane. Wywieszki w oknach są niedopuszczalne.

Szyld powinien zawierać oznaczenie przemysłu, imię i nazwisko właściciela firmy według brzmienia zawartego w potwierdzeniu zgłoszenia do urzędu przemysłowego lub rejestru handlowego. Celem uzyskania zezwolenia na zmianę szyldu należy złożyć wniosek i podanie (opłata zł. 2.— oraz za zezwolenie na szyld neonowy zł. 50.—, na każdy inny zł. 15.—) oraz szkic szyldu z szczegółowym uwzględnieniem barwy, wielkości szyldu i liter (forma liter przedwojenna) i wyglądu frontu domu. Szyldy firm posiadających swe lokale w podwórzu oraz ich oznaczenia w bramie domu winny być emaliowane.

Przepisy powyższe wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b.

Bliższych informacji udziela Inspekcja Budowlana w Łodzi, Plac Wolności 14.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Listy naszych czytelników

Łódź — zlikwidowana

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższy wycinek z „Kurjera Poznańskiego”.

Redakcja.

„Województwo poznańskie w obecnej swej postaci nie pokrywa się wcale z województwem tej nazwy, istniejącym przed rozbiorem Rzeczypospolitej, którego granica nie sięgała tak daleko na wschód, jak obecnie, i którego obszar stanowił niepełną połowę całego terytorium Wielkopolski. W czasie tym... Gnieźno, Mogiła, Środa, Września, Krotoszyn, łącznie z Kaliszem, Koninem, Pzdrami, Kołem i Turkiem wchodziły w skład województwa kaliskiego, z którego w r. 1768, a więc na krótki czas przed upadkiem państwa, wykrojono osobne województwo gnieźnieńskie. I te trzy właśnie województwa: poznańskie, kaliskie i gnieźnieńskie, stanowiące dawną siedzibę szczepu Polan, twórców Państwa polskiego, stanowiły właściwą Wielkopolskę, z wspólnym starostą generalnym ziem wielkopolskich, rezydującym w Poznaniu. Gród Przemysławia stanowił przeto stolicę nadrzędną dla całej Wielkopolski.

Obecnie obszar tych 3 przedrozbiorowych województw wielkopolskich — pomniejszony co prawda o parę powiatów północnych, które będą przyłączone do Pomorza i w części utracone na rzecz Niemiec — ma być zjednoczony w granicach jednego województwa. Nie sądzimy, by było rzeczą wskazaną utrzymywać dla niego nazwę województwa poznańskiego, która zanadto przypomina porozbiorowy twór pruski „Provinz Posen”. Natomiast nazwa „województwo wielkopolskie” niewątpliwie bardziej odpowiada zarówno przesłankom natury historycznej, geopolitycznej i społeczno-dialektycznej, jak i względem uczuciowym.”

Do tych wywodów „Kurjera Poznańskiego”, którym z punktu widzenia interesów Wielkopolski nie można zasadniczo nic zarzucić, czytelnik nasz dodaje następujące:

— O ile mi wiadomo — przeprowadzone zmiany granic województw łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i warszawskiego stosunkowo najdotkliwiej uderza w Łódź. Traci ono 4 powiaty o zaludnieniu przeszło 600.000 ludzi, w tem uprzemysłowiony powiat kaliski. Niestety, my Łódzianie coraz bardziej przyzwyczajamy się do ignorowania interesów Łodzi, do pozbawiania jej urzędów i spychanie do roli małego miasta prowincjonalnego. Jeżeli więc województwo wielkopolskie wrócić ma do swej tradycyjnej nazwy i historycznego układu, to i Łódź należałoby się to samo.

Bo przecież Łódź w czasach historycznych była osobną tylko częścią Ziemi Łęczyckiej, a więc nie była samodzielną jednostką administracyjną.

W okresie zaborów wielkie to miasto przemysłowe zależne było od małego Piotrkowa, w którym urzędował gubernator.

Idąc więc konsekwentnie po tej linii — dojdziemy może do skasowania województwa łódzkiego i uzależnienie wielkiej Łodzi np. od... Łęczycy. Przecież to byłoby zgodne z tradycją historyczną. A może Piotrków Trybunalski doczeka się urzędu wojewódzkiego, przeniesionego ze skasowanego województwa łódzkiego?

— Jak Pan Redaktor sądzi?

„Zgorzkniały Łódzianin.”

Na marginesie tych wywodów przypomnieć pragniemy, że przeciwko wyłączeniu 4-ch powiatów z województwa łódzkiego protestował bardzo energicznie samorząd gospodarczy Łodzi.

Nie zabierając głosu co do meritum poruszonej przez „Zgorzkniałego Łódzianina” sprawy — przytoczymy poniżej dane ilustrujące dokładnie zmiany granic 4-ch województw.

Pod względem obszaru posiadały te województwa:

Łódzkie	19.034 klm ²
Pomorskie	16.407 „
Poznańskie	26.564 „
Warszawskie	29.470 „

Województwo Łódzkie, nie zyskując nic, traci na rzecz Poznańskiego powiaty:

Kaliski	1.481 klm ²
Kolski	1.220 „
Koniński	2.368 „
Turecki	1.248 „
Razem	6.317 klm ²

Obejmować zatem będzie na przyszłość tylko 12.717 klm².

Województwo Poznańskie traci na rzecz Pomorskiego powiaty:

Bydgoszcz m.	75 klm ²
Bydgoszcz powiat	1.334 „
Inowrocław m.	37 „
Inowrocław powiat	994 „
Szubin	917 „
Wyrzysk	1.163 „
Razem	4.520 klm ²

W rezultacie województwo Poznańskie zyskuje 1.797 klm² i obszar jego będzie na przyszłość wynosić 28.361 klm².

Województwo Pomorskie traci tylko powiat Działowski o obszarze 842 klm², zyskuje zaś od województwa Poznańskiego wymienione już powiaty, o łącznym obszarze 4.520 klm², od województwa Warszawskiego zaś powiaty:

Rypin	1.214 klm ²
Lipno	1.535 „
Nieszawa	1.278 „
Włocławek	1.325 „
Razem	5.352 klm ²

Zyskuje ono zatem 9.030 klm² i na przyszłość obszar jego będzie wynosił 25.437 klm².

Województwo Warszawskie traci na rzecz województwa Pomorskiego wymienione już 4 powiaty, zyskuje natomiast od województwa Pomorskiego tylko powiat Działdów. W rezultacie traci ono 4.510 klm² i obszar jego będzie wynosił na przyszłość tylko 24.960 klm².

Zmiany granic wojewódzkich pociągają — z natury rzeczy — zmiany w liczbach ludności i jej składzie pod względem wyznaniowym i językowym.

Województwo Łódzkie straci przez oddanie województwu Poznańskiemu 4 powiatów ludności według spisu z 1931 r. w powiatach:

	Ogólna liczba ludności	Ludność polska	inne
Kalisz	195.915	169.571	26.344
Koło	119.421	102.123	17.298
Konin	207.759	183.402	24.357
Turek	101.866	94.522	7.344
Razem	624.961	549.618	75.343

Liczba ludności województwa Łódzkiego wynosić będzie zatem na przyszłość nie 2.633.000, ale tylko 2.008.000.

Województwo Poznańskie traci na rzecz województwa Pomorskiego w 6 powiatach ludności:

	Ogólna liczba ludności	Ludność polska	inne
Bydgoszcz m.	117.220	104.647	12.553
„ pow.	58.439	50.247	8.192
Inowrocław m.	34.364	33.498	866
„ pow.	48.594	40.956	7.643
Szubin	47.825	37.091	10.734
Wyrzysk	66.873	53.057	13.816
Razem	373.300	319.496	53.804

zyskuje zatem w ostatecznym rezultacie 251.661 ludności i będzie mieć na przyszłość nie 2.114.220, ale okrągiło 2.366.000 ludności.

Województwo Pomorskie traci na rzecz województwa Warszawskiego 42.716 ludności powiatu Działdowskiego, w tym 39.645 ludności polskiej i

3.006 innej, zyskuje natomiast prócz 373.300 ludności w wymienionych już powiatach województwa Poznańskiego 456.767 ludności z województwa Warszawskiego w powiatach:

	Ogólna liczba ludności	Ludność polska	inne
Rypin	86.607	74.136	12.471
Lipno	104.500	84.609	19.891
Nieszawa	117.874	104.538	13.236
Włocławek m.	55.966	45.453	10.513
„ pow	91.820	81.455	10.365
Razem	456.767	390.291	66.476

Ogółem zyskuje województwo Pomorskie 830.067 ludności i będzie jej posiadać nie 1.086.300, ale 1.874.610.

Województwo Warszawskie traci 456.767 ludności w wymienionych już powiatach zachodnich, a zyskuje z powiatem Działdowskim 42.716 ludności. Będzie zatem posiadać nie 2.530.675, ale tylko 2.116.624.

Pod względem wyznaniowym otrzyma województwo Pomorskie ludności

wyznania rzymsko-katolickiego	699.504
ewangelickiego	96.133
mojżeszowego	29.853
innego	4.577
Razem	830.067

Pod względem narodowości:

Polaków	722.481
Niemców	77.843
Żydów	27.330
innych	2.313
Razem	830.067

Procent ludności wyznania ewangelickiego w województwie Pomorskim w nowych granicach wzrośnie z 9 % na 10,2 %, mojżeszowego z 0,2 % na 1,7 %. Procent ludności polskiej spadnie o 1 % do 88,7 %, ludności niemieckiej o 0,2 %, ludności żydowskiej wzrośnie o 1,5 %.

Targi Katowickie

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla wystawców IX. TARGÓW KATOWICKICH, które odbędą się w czasie od 16-go maja do 1-go czerwca br. następujące ulgi: towary wystawiane na Targach Katowickich mają prawo do bezpłatnego zwrotnego przewozu z Katowic do miejsca ich nadania, ekspozyty zaś, które z Targów Poznańskich będą wysyłane na Targi Katowickie, otrzymują 50 % zniżki przy przesyłce kolejowej do Katowic i z powrotem do miejsca ich pierwotnego nadania.

Odnosnie do zniżek osobowych Ministerstwo Komunikacji na czas trwania Targów Katowickich przyznało indywidualne zniżki kolejowe 33 % na przejazd z miejsca zamieszkania lub od dowolnego punktu granicznego do Katowic w terminie od 14. 5. do 1. 6. 1937 r. i z powrotem w terminie od 16. 5. do 4. 6. 1937 r. na podstawie kart uczestnictwa, ważnych za okazaniem dowodu stwierdzającego tożsamość osoby.

Zniesienie ochrony moratoryjnej

Wydział Związku Wierzcicieli Województwa Krakowskiego w Krakowie przyjął do wiadomości sprawozdanie z czynności biura prawnego Związku za rok ubiegły, które stwierdza silny wzrost DZIAŁU WINDYKACYJNEGO. Ze zgłoszonych przez członków jako nieściągalnych pretensji zdołał Związek w roku sprawozdawczym zainkasować blisko 70 % i to przeważnie w drodze pozasądowej. Termin następnego posiedzenia ustalono na dzień 4 maja 1937 r.

W najbliższym czasie podejmie Związek akcję nad zniesieniem ochrony moratoryjnej przede wszystkim wierzytelności hipotecznych, a to stosownie do zapowiedzi wicepremiera Kwiatkowskiego.

Przestajemy się dziwić...

Szczęśliwy kraj

Tym szczęśliwym krajem jest W. Księstwo Luksemburskie, gdzie, w/g oficjalnych danych, tylko 16 osób pobiera zasiłki dla bezrobotnych.

W związku z tym — jak donosi „Siewodnia” — udała się do Polskiej Komisji Izby Rolniczej w Luksemburgu, celem zakontraktowania robotników rolnych, potrzebnych w nadchodzącym sezonie.

Geniusz gorszy od głupoty

Jeden z sekretarzy Forda opublikował w londyńskiej „Star” dziesięć jego ulubionych aforyzmów:

- Kapitał jest skryształizowaną pracą.
- Praca nie jest środkiem, lecz celem życia.
- Geniusz bez poczucia miary jest gorszy od głupoty.
- Rozum polega na poczuciu granic rzeczywistości i fantazji.
- Wyobraźnia może być pożyteczna dla pojedynczego człowieka, a zgubna dla milionów ludzi.
- Trzeba wiedzieć, czego się chce, a zwłaszcza, czego się nie chce.
- Zazdrosna kobieta nie wybaczy zdrady ani zaniedbania. Interes jest jeszcze zazdrośniejszy od kobiety.
- Kto lekceważy sprawy społeczne, lekceważy samego siebie.

20.000 majątków nie posiada właścicieli

Mimo upływu 17 lat od zakończenia działań wojennych nie zdołaliśmy dotąd całkowicie usunąć skutków wojny. Według ostatnich obliczeń, około 20 tysięcy majątków na wsi i w miastach nie posiada właścicieli. Zginęli oni w zawierusze wojennej przed r. 1921, a ich gospodarstwa pozostają pod kontrolą rządu. Większość tych majątków, to gospodarstwa drobniejsze, lub place w obrębie miast.

Uregulowanie sprawy posiadania tych gospodarstw jest niewątpliwie wysoce aktualne.

Projekt odpowiedniej ustawy znajduje się już w Senacie i na jednej z najbliższych sesyj będzie załatwiony. Majątki te otrzymają nowych właścicieli, którymi w pierwszym rządzie będzie Państwo Polskie oraz samorządy.

Powrót do handlu wymiennego

„Przegląd Kupiecki” podaje przykłady, świadczące, że nie tylko wielki handel międzynarodowy posługuje się formą wymienną: towar za towar, ale również handel drobny detaliczny posługuje się tą formą za wykonane usługi:

Istnieje wytwórnia, dostarczająca swe wyroby do sklepów spożywczych. Właściciel wytwórni nie może zainkasować należnych mu od kupców sum i w dniu wypłaty robotnikom wydaje bony do sklepów, w których należą mu się pieniądze. Robotnicy tam otrzymują za swe usługi wynagrodzenie w towarze. Ale to jest najprostsza i pierwsza faza wymiany, gdyż wymiana obejmuje kilka faz.

Robotnik pobiera w piekarni chleb tygodniowo, za który ma zapłacić z końcem tygodnia, otrzymawszy swój tygodniowy zarobek. Ponieważ, zamiast gotówki, otrzymał bon towarowy, wręcza bon piekarzowi, który z kolei realizuje bon w sklepie, pobierając towary, potrzebne w jego zawodzie. Niejednokrotnie robotnik sam pobiera dla piekarza towar i wypłaca towarem zakupione pieczywo. W ten sposób mamy trzy fazy handlu wymiennego.

Oto drugi przykład, zaczerpnięty z życia: właściciel warsztatu rzemieślniczego, zatrudniający kilka robotników i chałupników, pobiera w sklepie produkty potrzebne dla nich i wypłaca kupcowi wytworami swego warsztatu lub daje wzamian towary, otrzymane od swego odbiorcy.

Mało czytamy

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w dniu 1 stycznia 1936 r. wychodziło w Polsce 2.186 czasopism, z czego nowozarejestrowanych w roku 1935 — 581. W tymże jednak roku przestało wychodzić 260 czasopism, a zatem przyrost wydawnictw w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił 321 jednostek.

Wśród ogólnej ilości czasopism, dzienników wychodziło 165. Do tego trzeba dodać prasę ukazującą się 2 do 4 razy na tydzień, tak że pism o charakterze dzienników było łącznie 239, tygodników 389, dwutygodników i wychodzących 3 razy na miesiąc 230. Ilość miesięczników wynosiła na dzień 1 stycznia 1936 r. 860. Na resztę składają się kwartalniki, roczniki i inne czasopisma wychodzące nieregularnie.

Statystyka powyższa — jak na 34 milionowe państwo — nie stanowi bynajmniej przyczynku do chluby, jeśli przypomnieć, że i stosunki w dziedzinie wydawnictw książkowych nie przedstawiają się korzystnie.

Przytaczamy tu poniżej wystąpienie świetnego publicysty Bolesława Koskowskiego, który zamieścił niedawno w „Kurierze Warszawskim” artykuł, p.t.: „Analfabeci w salonach polskich”, pełny niezwykle ciekawych uwag.

Zacytujemy choćby taki ustęp:

„Nie ulega wątpliwości, że Polacy nigdy nie należeli do narodów dużo czytających. Pod tym względem nasze warstwy uświecone nie mogą się mierzyć ani z Niemcami, ani z Żydami, ani z nacjami zachodnio-europejskimi. Gdzie jak gdzie, ale tu statystyka nie kłamie: stoi w niej jak wół, ile to wydań miewa w Polsce doskonała, głośna, powszechnie chwalona książka, a ile takąż i w tymże czasie wydana książka np. w Holandii, w Szwecji, w Szwajcarii... Może dzieje się to wszystko dlatego, że jesteśmy narodem filozofów, czerpiących mądrość i satysfakcję intelektualną z samorodnych rozmyślań; może jesteśmy tak zapracowani zawodowo i społecznie, że nie mamy na nic innego czasu. Dość, że ile tylko możemy, tyle unikamy książek. Dzienniki — jeszcze tam jakoś. Radio — owszem. Tylko nie książki.”

Zdaniem znakomitego publicysty wszyscy winni szukać środków „zrodzenia w inteligentnym ogóle polskim smaków intelektualnych, dających się zaspokoić jedynie — dobrą książką”.

Po 7-iu latach

Sąd okręgowy w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie nadużycia w gminie Kamyk, popełnionej w latach 1927—1934. Sąd uznał b. wójta gminy Kamyk — Ignacego Psiuka winnym sprzeniewierzenia 15 tys. złotych i skazał go na 5 lat więzienia, b. sołtysa wsi Kamyk — Wincentego Szczegółę za winnego sprzeniewierzenia 1400 zł. i zniszczenia dokumentów urzędowych i skazał go na 3 i pół roku więzienia, i b. sołtysa wsi Gruszewnia — Józefa Pachniaka za winnego sprzeniewierzenia 3 tys. złotych i skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat.

Mydło — alkohol — tytoni

Na terenie gmin wiejskich opracowywane są plany dotyczące budowy łaźni na wsi.

Aby się przekonać, na jak niskim poziomie znajduje się higiena na wsi, wystarczy porównać produkcję i zużycie mydła oraz konsumpcję alkoholu i tytoniu.

W r. ub. wyprodukowano mydła: zwykłego 29.000 ton, wartości 31 mln. zł., toaletowego 1.900 ton, wartości 6,4 mln. zł., czyli na jednego mieszkańca przypada za 90 gr. mydła zwykłego i za niecałe 19 gr. mydła toaletowego, podczas gdy na jedną osobę przypada 1,02 litra alkoholu, wartości około 6 zł. i tytoniu za 19,6 zł.

Spożycie alkoholu, piwa i tytoniu osiągnęło kwotę prawie 30 zł. na osobę rocznie, przy produkcji mydła o wartości zaledwie 1,09 zł. na osobę.

Wszy i manicure

Jak donosi prasa stołeczna, lekarz badający chłopców w Warszawie zwrócił uwagę na postępujący w ostatnich czasach upadek czystości. „Brudne ciała (zwłaszcza części dolne), powielokroć jeszcze brudniejsza bielizna, masowo pokryta śladami pasożytów, przy czasem porządnie utrzymanym ubraniu zwierchnim...” Stan taki stwierdził lekarz przy badaniu nawet kilku „pikolaków” z najelegantszych lokali stolicy, którzy pod błyszczącą liberią ukrywali przeraźliwie brudny spód.

Wielka jest też klęska wszawicy wśród młodzieży, spowodowana przede wszystkim okropnymi warunkami mieszkaniowymi.

Możnaby mnożyć drastyczne przykłady — wystarczy jednak dorzucić tylko, że o kulturze ogólnej nie świadczą np. wspaniałe pudry i piękne manicure, ale ta cząstka brudu, która znajduje się pod czerwono lakierowanym paznokciem.

Co to jest samorząd?

W „Samorządzie Miejskim” zamieszczono referat p. B. Olechnowicza, który omawia zagadnienie nadzoru w stosunku do miast województw wschodnich. Okazuje się, że tam władza nadzorcza bardzo szeroko korzysta ze swych prerogatyw czynnika nadzornego.

Wymowne są polecenia z dziedziny reprezentacji:

„Odbywa się w pewnym mieście zjazd lekarzy. Polecenie (naczelnika wydziału w imieniu wojewody) urządzić przyjęcie. Urządza się. Odbывают się zawody militari. Polecenie — udekorować miasto. De-

koruje się. Ani zjazd, ani zawody przy układaniu budżetu w rachubę brane nie były. Odbywa się zjazd rezerwistów. Koszta pokrywają miasta według rozdzielnika. Pokrywają.”

Nieraz władza nadzorcza każe przyjąć urzędników, chociaż etatów nie ma. Nie raz wnika w najdrobniejsze szczegóły urzędowania samorządów. Ale mimo tego konfliktów nie ma.

„Burmistrz podporządkowuje się wszelkim zarządzeniom, rada miejska uchwała wszystko, czego starosta sobie życzy, nie ma powodów do zawieszenia uchwał rady miejskiej.

Jak się osiąga taką zgodę, przytoczę tylko jeden przykład. Ma się odbyć posiedzenie rady miejskiej. Przed posiedzeniem starosta wzywa do siebie kilku radnych i wyłuszcza im swoje życzenia. Uchwały rady miejskiej zapadają zgodnie z życzeniem p. starosty.

Ale — pytam — przecież radni, którzy nie byli u pana starosty, mogą się sprzeciwić. My im wówczas tłumaczymy — otrzymuję odpowiedź — że pan starosta tak sobie życzy. Dla opozycji jest to dostatecznie ważki argument.

W tych warunkach rzeczywistością staje się stary dowcip: samorząd — to znaczy, że starosta sam rządzi.”

Szofer — 600, sędzia — 250

W artykule p. t. „Czy dyplom jest przeszkodą” organ Związku Nauczycielstwa Polskiego „Dziennik Poranny” zwraca uwagę na niezwykle niskie wyposażenie inteligencji dyplomowanej.

Sędzia pobiera 250 zł. miesięcznie, inżynier na kolei po 15 latach pracy — 385 zł., gdy woźny w banku państwowym otrzymuje 400 zł., a w wodociągach — 500 zł. miesięcznie. Prezes Dyrekcji kolejowej, inżynier, otrzymuje 1.000 zł. i to samo ma podmajstrzy w gazowni. Dodajmy jeszcze, że szoferzy w pewnych instytucjach państwowych zarabiają po 600 zł. i więcej miesięcznie.

Teoria i praktyka

Starosta warszawski zarządził, by przy załatwianiu interesantów w starostwie, badano szczegółowo, czy petenci wykonali należycie swój obowiązek obywatelski w sprawie uiszczenia zadeklarowanych kwot na pomoc zimową bezrobotnym.

Zarządzenie p. starosty jest niewątpliwie słuszne, bo w zasadzie nikomu nie wolno się uchylać od tego obowiązku społecznego, ale, niestety, na tle akcji pomocy zimowej spotykamy się ze zjawiskami, które nasuwają refleksje niewesołe. Oto dla przykładu przytoczymy taki fakt:

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie zasiadło 9 osób z Janiną Olasek na czele, oskarżonych o dokonywanie systematycznych kradzieży na szkodę stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Kierownictwo komitetu otrzymało poufne wiadomości, że w magazynie przy ul. Szawki dokonywane są systematyczne kradzieże starej garderoby, ofiarowanej przez społeczeństwo na rzecz Pomocy Zimowej. Co lepsze ubrania sprzedawane były paserom, a kradzieży mieli się dopuszczać zatrudnieni w magazynie bezrobotni, którzy odpracowywali świadczenia, wypłacane im przez fundusz pracy.

W związku z tymi wiadomościami, władze zarządziły rewizję w mieszkaniu Olasek, gdzie znaleziono cały skład odzieży podejrzanego pochodzenia. Były to stare palta, garnitury i bielizna. Jak obliczono, wartość skradzionych przedmiotów wynosiła około 3 tys. złotych.

Aresztowana kobieta przyznała się do winy i wskazała również i na pozostałych uczestników kradzieży. W rezultacie 9 osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Ze względu na to, że okradano najbardziej potrzebujących, prokurator domagał się surowej kary.

Sąd jednego z oskarżonych uniewinnił, pozostałych zaś skazał na 1 rok, 8 mies. i 6 mies. więzienia.

13-letnia dziewczynka

Przechodzącej Targową Janinie Orzechowskiej wyrwano w tłumie torebkę, zawierającą kilkadziesiąt złotych. Sprawcą zuchwałego rabunku była... 13-letnia dziewczynka, która rzuciła się do ucieczki, kołując między straganami.

Na krzyk poszkodowanej, małoletnią złodziejkę ujęto. Jest to Janina Wielgosz. Dziewczynkę przesłano do Izby Zatrzyman. Torebkę z pieniędzmi odebrano.

Różnice

Mówimy z rezygnacją: „My jesteśmy biedni... A na zachodzie są narody bogate.” I nie robimy prawie nic, aby ten stan rzeczy zmienić.

Czy się porównywa np. intensywność pracy u nas i na zachodzie?

Każda Polka, udręczona w kraju do szaleństwa przez leniwość, brudną i opieszłą służbę — podziwia wyjechawszy do Europy, służbę tamtejszą: grzeczną, czystą, cichą i wykwalifikowaną. Co nasza umorusana Kasia dłużej przez szesnaście godzin na dobę — tam służąca „śpiewająco” odrabia w pięć godzin, — a potem jest wolnym człowiekiem, który ma czas i prawo do odpoczynku.

A nasi robotnicy?

Wylawiam w „Czasie” taki szczegół: We Francji i we Włoszech w fabryce jedwabiu jeden robotnik pracuje jednocześnie przy ośmiu krosnach.

A u nas?

U nas — przy dwóch...

Dlatego produkujemy drogo, chociaż robotnicy nasi zarabiają mało.

Formy Kultu

Słusznie mówią Rosjanie: „Usłużliwy durak opasnieje wraga”...

Bywają formy admiracji, na które nie ma określenia. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego przechodnie na ulicy Chmielnej w Warszawie mieli sposobność podziwiania popiersia Wskresiciela Ojczyzny w jednej z witryn sklepu wędliniarskiego. Popiersie było ohydne. Ale jeszcze ohydniejszy był materiał, z którego je wykonano.

Jak państwo myślą — z czego to mogło być?

Było — ze szmalcu!

Dysproporcje

Zasłużona instytucja naukowa we Lwowie, „Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa”, otrzymała w roku bieżącym niezwykle hojną subwencję od rodzimego miasta. Dawniej udzielano jej rocznie 3 tysiące złotych. W roku bieżącym — uwaga, panowie! — subwencja wyniosła... całe sto złotych.

Ale jednocześnie grono spryciarzy artystycznych już projektuje założenie w Stolicy jakiejś, pożałuj, Boże, niezbędnej nam podobno centralnej instytucji artystycznej, któraby zawiadywać miała wszystkimi dziedzinami sztuki, dzierżąc je krzepko w swych dłoniach. Zbiurokratyzować sztukę? Ponury żart... Ale może się ziści.

Kto to wymyślił? Paru pomysłowych „posadowiczów” zapewne. Bo jeszcze wprowadzić nikt nie wie, co dana instytucja będzie właściwie miała do roboty — ale już ogłoszono, że będzie się składała z 50 członków, z których każdy za swe trudy dla ojczyzny pobierać będzie miesięcznie 500 złotych.

Niewiele? Może. Ale i tak za wiele...

Kalendarzyk podatkowy na maj

Do dn. 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu r. b.

Do dn. 15 maja — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1936, płaconego przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do dn. 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu przez wszystkie

przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Najwyższy Trybunał... podrożał

Opłaty od skarg wnoszonych do NTA uległy podrożeniu. Przy wartości sporu do 1.000 zł. opłata utrzymana w wysokości 40 zł. Również przy wartości sporu od 1 tys. do 3 tys. zł. opłata wynosi jak dawniej 60 zł. Natomiast przy wyższej wartości opłaty zostały podwyższone: przy wartości od 3 do 10 tys. zł. z 60 na 75 zł. Wartość powyżej 10 tys. zł. — opłata dawniejsza 60 zł. plus 0,4 proc. od nadwyżki ponad 10.000 zł. opłata obecna wynosi 75 zł. plus 0,5 proc. od nadwyżki ponad 10 tys. zł.

Księgowanie towarów

Poniżej podajemy do wiadomości uwagi p. Jerzego Witkowskiego, zaprzysiężonego rzeczoznawcy księgowości przy izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie odnośnie

KSIEGOWANIA W KSIĘGACH KOMITENTA TOWARU WYSLANEGO KOMISANTOWI.

„Jednocześnie z wysłaniem towarów komisantowi komitent winien mu wysłać specyfikację tego towaru z wyszczególnieniem rodzaju i ilości oraz cen według których ma komisant prawo sprzedawać. Jeśli komi-

sant ma sprzedawać towary według cen rynkowych, wówczas komitent nie podaje (nie limituje) cen towarów.

Wystawienie zamiast wymienionej specyfikacji — faktur jest niezgodne z istotą stosunku komisu, gdyż wystawienie faktury stanowi o umowie kupna-sprzedaży.

Komitent winien w swoich księgach uwidocznienie wyjście towarów ze swego składu do składu komisarza. Najprawidłowiej i najprzejrzystej przedstawia przebieg czynności system następujący:

Komitent w dniu wysłania towaru do komisarza, na podstawie wspomnianej specyfikacji, **obciąża specjalny rachunek towarów oddanych w komis i uznaje rachunek towarów**. Jeśli komitent jest w stosunkach z kilku komisarzami, otwiera dla każdego z nich osobny rachunek towarów oddanych w komis. Przy tym systemie księgi komitenta nwidoczniają, na jaką sumę znajdują się towary w składzie komitenta, a na jaką sumę w składach komisarza. Należy pamiętać o tym, że przeniesienie towaru z rachunku towarów na rachunek towarów oddanych w komis **uwzględnia ceny własne towarów, a nie ceny limitowane komisarzowi**.

NTA w wyroku z dnia 29/V 36 l. rej. 10.721/32, 10.722/32 i 10.723/32 uznał, że księgowanie wysłanego do sprzedaży komisowej towaru komisarzowi w sposób wyżej opisany nie jest konieczne pod kątem widzenia prawidłowej buchalterii; wystarczy zdaniem NTA, jeśli fakt wysyłki komitent uwidoczni w księgach pobocznych — a to dlatego, że towar, wysłany dla sprzedaży komisowej, pozostaje własnością komitenta.

Jest to pogląd zgodny ze stanowiskiem zajęтым przez prof. Górę: Gdy komitent wysyła towary do komisowej sprzedaży, to pozostają one nadal jego własnością, a zmienia się tylko miejsce ich przechowania. Komitent mógłby więc tej zaszłości narazić

wcale nie księgować, lecz dopiero po otrzymaniu od komisarza rachunku sprzedaży uznać rachunek towarów, a obciążyć osobisty rachunek komisarza za wartość netto rachunku sprzedaży. W sprawie „fakturowania” towarów komisowych przez komitenta zajął NTA w cytowanym wyroku następujące stanowisko: „Co się zaś tyczy niefakturowania, to o wystawianiu faktur we właściwym tego słowa znaczeniu, t.j. rachunków kupieckich, mowy być nie może, skoro nie ma tu sprzedaży towarów. Natomiast przedsiębiorstwo wysyłające wystawia — i już z natury rzeczy **wystawiać** musi celem umożliwienia adresatowi sprawdzenia zawartości przesyłki — **wykaz wysyłanych towarów, nazywany „konsygnacją”, „specyfikacją”,** niekiedy także „fakturą konsygnacyjną”. Kupiec, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, **obowiązany jest odpis wysłanego wykazu przechować**.”

Komitent po otrzymaniu od komisarza raportu ze sprzedaży towarów obciąża za wartość netto raportu rachunek osobisty komisarza i uznaje za tę wartość rachunek towarów oddanych w komis. Po otrzymaniu od komisarza pokrycia za sprzedane towary w postaci gotówki, czeków, weksli itp., komitent zapisuje to pokrycie na dobro rachunku osobistego komisarza, a na ciężar odnośnych rachunków kasy, weksli itp. Komitent, po zaakceptowaniu wydatków komisarza, poczynionych na jego rachunek, po przyznaniu mu umówionej prowizji — zapisuje je na dobro osobistego rachunku komisarza, a na ciężar odnośnego rachunku wydatków, związanych ze sprzedażą komisową, lub też bezpośrednio na ciężar rachunku towarów oddanych w komis. To ostatnie księgowanie jest o tyle praktyczniejsze, że przy tym z rachunku towarów oddanych w komis wypływa bezpośrednio zysk brutto na sprzedażach, skuteczniejszych przez komisarza. — W inwentarzu komitent winien wyszczególnić osobno towary na składzie u siebie i u komisarzów.”

Podatek dochodowy w rodzinie

Zdarza się nader często, że dany właściciel przedsiębiorstwa, mający w rodzinie fachowca swej branży, żonę, syna lub córkę, zatrudnia tego członka rodziny, zamiast najemnego pracownika. Oczywiście rzecz, że w takich wypadkach przeznaczona pewną stałą miesięczną sumę tytułem wynagrodzenia pensyjnego. Władze skarbowe przy wymiarze podatku dochodowego z reguły **nie uznawały tego wydatku za potrącalny** i doliczały całkowite wynagrodzenie pensyjne członka rodziny do dochodu podatkowego.

Obecnie ostatni numer Orzecznictwa Sądów Najwyższych przyniósł orzeczenie NTA, że **okoliczność, iż pracownik przedsiębiorstwa jest członkiem rodziny, nie pozbawia wypłacanego mu wynagrodzenia charakteru potrącalnego kosztu** (wyrok NTA l. rej. 2982-34 — w sprawie M. Gmurowskiego, Poznań).

Ogół kupiectwa powita z zadowoleniem ten wyrok, albowiem dotychczas władze skarbowe przyznawały jedynie groszowe sumy tytułem kosztów żywienia członków rodziny, stale zatrudnionych w przedsiębiorstwie, a obecnie w motywach wyroku NTA wyjaśnił przepis, że art. 6 ust. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym ma znaczenie wyjątku od przepisu art. 8 p. 3 tejże ustawy, wedle którego

wydatki na utrzymanie członków rodziny są niepotrącalne. Nie daje więc przepis podstawy do stworzenia wyjątku od ogólnej zasady, że koszty osiągnięcia dochodu są potrącalne, a w szczególności od będącego konsekwencją tej zasady przepisu par. 33 p. 7 rozp. wykonaw. (poz. 298-21 Dz. U.), nakazującego potrącenie płac i wynagrodzeń pracowników przedsiębiorstwa i nie stanowiącego żadnych wyjątków dla pracowników, będących członkami rodziny.

Numer tego orzecznictwa przynosi także bardzo ważne orzeczenie NTA, a mianowicie:

Władze wymiarowe nie są ustawowo uprawnione do kwestionowania celowości poniesionych przez podatnika wydatków i do uzależniania od tego potrącalności tychże (1 rej. 5262/32).

b) Zasada, że **podwójne opodatkowanie tego samego dochodu u tego samego podatnika jest niedopuszczalne**, ma także zastosowanie w przypadku zmiany okresu wymiarowego przez przejście z roku kalendarzowego na gospodarczy przy eksploatacji źródła dochodu. (Teza — l. rej. 7697/34.—).

c) **Samo posiadanie przez pośrednika handlowego składu konsygnacyjnego towarów zastępowanej przez niego firmy nie uzasadnia jeszcze po jego stro-**

nie obowiązku płacenia podatku przemysłowego od pełnego obrotu, o ile dana firma opłaca od transakcji tymi towarami przepisany ustawą podatek przemysłowy. (Teza —/ l. rej. 6503/34.—).

Uiszczanie zaległości papierami wartościowymi

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 11 marca 1937 r. (Dz. Ust. Nr. 27 poz. 197) zezwolono na spłatę zaległości podatkowych, powstałych do dnia 31 marca 1934 r., włącznie, papierami wartościowymi.

Rozporządzenie to dotyczy następujących podatków: gruntowego, od nieruchomości, dochodowego (dział I), dochodowego (dział II), skumulowanego, wojskowego, majątkowego, nadzwyczajnej daniny majątkowej, daniny lasowej i grzywnien, spadkowego i od darowizn.

Należności te spłacać można m. in. 3% rentą ziemską I i II serii, 5% pożyczką konwersyjną i 6% pożyczką narodową, w zależności od rodzaju zaległości i rodzaju złożonego papieru.

Papiery wartościowe będą przyjmowane według ich normalnej wartości.

Podatek lokalowy za rok 1937

Ustawa o podatku lokalowym stanowi, że wymiar tego podatku jest dokonywany raz na dwa lata. Ostatnio wymiar ten miał miejsce w r. 1936 na lata 1936 i 1937. Ustawa przewiduje jednak możliwość zmiany wymierzonego podatku, jeżeli komorne lub wartość czynszowa, stanowiące podstawę wymiaru, uległy wyższe lub niższe o więcej, niż o 10% w stosunku do podstawy wymiaru. Jeżeli więc podstawa wymiaru uległa zmianie w górę lub w dół więcej niż o 10%, to władza skarbową winna przeprowadzić zmianę wymierzonego podatku, zawiadamiając o tym jednocześnie podatnika. Jeżeli w międzyczasie nastąpiła w osobie płatnika zmiana, to wówczas władza skarbową powinna wydać nowy nakaz płatniczy, opiewający na nowego podatnika.

Inkaso i protestowanie weksli przez pocztę

Władze pocztowe wydały okólnik, w którym wyjaśniają, iż w razie sporządzenia protestu z powodu niezapłacenia całej lub części sumy wekslu miejscowego, nie należy pobierać opłat za inkaso. Jeżeli więc dłużnik zapłaci część sumy dłużnej i odmówi zapłaty należności za inkaso, urzędy i agencje pocztowe sporządzają protest tylko za nieuiszczoną resztę sumy dłużnej, bez doliczenia opłaty za inkaso.

Np. jeżeli weksel opiewa na zł. 300.—, a dłużnik zapłaci zł. 100.—, wówczas poczta sporządza protest z powodu niezapłacenia brakującej kwoty zł. 200.—, pobierając opłatę za protest, nie licząc natomiast opłaty za inkaso.

Księgowanie zwrotu towarów

Władze skarbowe po zbadaniu ksiąg pewnej firmy uznały je za nieprawidłowe z tego powodu, że firma nie zaksięgowała wysyłki, a następnie zwrotu towarów. W toku postępowania wymiarowego podatnik

wyjaśnił i zaofiarował na to odpowiednie dowody, że jeśli mowa o jednym konkretnym wypadku, to klient zwrócił do wymiany kupiony uprzednio towar, w drugim zaś wypadku chodziło o zwrot przesłanych klientowi do wyboru kolekcji pewnego towaru.

Wyjaśnienia te władza skarbową uznała za niewystarczające.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, o który oparła się sprawa, wyjaśnił, iż zwrot towaru przesłanego do wymiany na skutek reklamacji, jak również wysłanie klientowi towaru do wyboru, nie są takimi zdarzeniami, których niezapisanie w dzienniku czyniłoby księgi nieprawidłowymi. Wysłanie bowiem towaru do wyboru nie jest transakcją, zaś przy wymianie towaru pierwotna sprzedaż była zaksięgowana. Z tych względów NTA uchylił orzeczenie władzy wymiarowej (wyrok NTA L. rej. 3611/34).

Znaczenie podpisania przez płatnika protokołu badania ksiąg

Podpisanie przez płatnika protokołu badania ksiąg handlowych oznacza tylko przyznanie stwierdzonego protokołem stanu faktycznego, nie zaś zgodę na wysnute z tego stanu przez organ rewizyjny i zamieszczone w protokole wzmiarki prawne (wyrok NTA z 28. X. 1935 L. rej. 7661/32).

Nieprawidłowe księgi podstawą wymiaru podatków

Poniższe tezy z ostatnio wydanych wyroków NTA ustalają, w jakim zakresie księgi handlowe, uznane przez władze skarbowe za nieprawidłowe ze względów natury formalnej, mogą jednakże stanowić moc dowodową przy ustalaniu podstawy wymiaru podatków.

1. Odmówienie księgom charakteru prawidłowych ksiąg handlowych z powodu formalnych braków jeszcze nie uzasadnia całkowitego ich pominięcia przy ustalaniu dochodu (wyrok NTA z 29. I. 1935. L. rej. 10924/31).

2. Uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe nie uprawnia jeszcze władzy do pominięcia danych z tych ksiąg, jako dowodu w formie zapisków na wysokość osiągniętego dochodu, względnie poniesionej straty, dopóki księgi te nie zostały uznane za pozbawione wogóle mocy dowodowej (wyrok NTA z dnia 30. X. 1936 r. L. rej. 10819/34).

3. Księgi handlowe, które mimo swej wadliwości dają możliwość sprawdzenia istotnych dla wymiaru podatkowego okoliczności, tj. przychodu brutto i potrącalnych wydatków, stanowią dostateczny materiał do ustalenia dochodu. W myśl art. 17 ustawy o podatku dochodowym: sięgnięcie w takim przypadku do ustalenia dochodu drogą zastosowania norm średniej zyskowności stanowi istotną wadliwość postępowania (wyrok NTA z dnia 9. XII. 1936 r. L. rej. 6355/34).

4. Powołanie się płatnika na prawidłowe księgi handlowe dla udowodnienia wysokości obrotu mieści w sobie jednocześnie zaofiarowanie dowodu z ksiąg jako zapisków, a uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe nie uzasadnia jeszcze pominięcia ksiąg, jako dowodu z zapisków (wyrok NTA z dnia 7. I. 1937 r. L. rej. 10282/34).

Nowy system przydziału przędzy bawełnianej

Poniżej przytaczamy nową instrukcję w sprawie zasad przydziału przędzy dla zakładów przetwórczych.

1. Przedzalnie bawełniane, jednowydziałowe sprzedają całą ilość wyprodukowanej przędzy przemysłowi przetwórczemu wzgl. firmom handlowym, trudniącym się sprzedażą tego artykułu. Zakłady wielowydziałowe uprawnione są do zaopatrywania się w przędzę w stosunku procentowym, odpowiadającym zakupom z r. 1935. Firmy handlowe mogą nabywać przędzę tylko dla sprzedaży zakładom przetwórczym, posiadającym zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, stwierdzające, iż zakłady te odpowiadają warunkom punktu 3 niniejszej instrukcji.

2. Zakłady włókiennicze wielowydziałowe zobowiązane są dostarczać na potrzeby przemysłu przetwórczego przędzę bawełnianą w takim stosunku procentowym swej produkcji przędzy, jaki był w odpowiednich miesiącach 1935 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu może w wyjątkowych uzasadnionych przypadkach zwolnić zakład włókienniczy wielowydziałowy od stosowania tej zasady.

3. Uprawnionymi do nabywania przędzy są zakłady, które:

- a) posiadają własne lub dzierżawione warsztaty przetwórcze (krosna, maszyny dziewiarskie, pończosznicze itp.) wzgl. zatrudniają obce warsztaty,
- b) opłacają podatki i świadczenia socjalne oraz przestrzegają umów zbiorowych o płace robotnicze.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi sporządzi wykaz firm zatrudniających obce warsztaty, a nieprowadzących ksiąg handlowych.

U w a g a : Firmy, nieodpowiadające tym warunkom, tracą prawo do nabywania przędzy bawełnianej po upływie 2-ech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego. Okres dwumiesięczny jest przewidziany dla dostosowania się do powyższych warunków.

4. Zestawienie ilości przędzy dostarczonej w poszczególnych miesiącach 1935 r. przez przedzalnie oraz wykaz odbiorców przędzy opracuje Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej.

5. Listę zapotrzebowania przędzy przez przetwórców przędzy bawełnianej nieposiadających własnych przedzalni z podaniem nabytej ilości przędzy w 1935 r. opracuje Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi na podstawie posiadanych materiałów oraz danych, dostarczonych przez związki branżowe.

6. Firmy przetwórcze oraz handlowe w zasadzie będą pokrywały zapotrzebowanie na przędzę w tych przedzalniach, w których nabywały omawiany półfabrykat w 1935 r.

7. Zakłady przetwórcze powstałe po 1935 r. będą mogły ubiegać się o przydział przędzy z dostaw zwolnionych przez zakłady przetwórcze zlikwidowane po tym terminie.

8. Firmy uprawnione do zakupu przędzy bawełnianej winny przedstawić przedzalni zaświadczenie, wydane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, w którym podana będzie ilość przędzy bawełnianej do nabycia oraz termin ważności tego zaświadczenia. Cesja tego zaświadczenia może nastąpić jedynie za zgodą Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

9. Bezpośrednią kontrolę wykonywania przepisów niniejszej instrukcji powierza się Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

10. Reklamacje odbiorców i dostawców przędzy bawełnianej będą zgłaszane do Komisji Porozumiewawczej, upoważnionej do rozstrzygania sporów na tle cen i dostaw przędzy oraz do stosowania sankcji—w myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu nr. PP. VIII/7/4 z dn. 27 stycznia 1937 r. oraz nr. PW. VI.3/11 z dn. 7 kwietnia 1937 r.

W związku z tym Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi podjęło akcję w kierunku złagodzenia niezyciowych przepisów okólnika. Akcja ta szła w tym kierunku, aby handel mógł dalej sprzedawać drobnym handlarzom (§ 1), załagodzić działanie § 3, aby handel mógł zakupywać nie tylko w tych samych co dotychczas przedzalniach (§ 6) oraz aby firmy, powstałe po 1935 r., mogły korzystać w pełni z przydziałów (§ 7). Jednocześnie dążono do tego, aby w Komisji Porozumiewawczej zasiadali przedstawiciele handlu.

Jakie są skutki

niewykupienia w terminie właściwych świadectw przemysłowych?

Teza. Przepis art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. poz. 721 Dz. U. nie ma zastosowania w wypadkach niewykupienia w przepisany terminie właściwych świadectw przemysłowych.

Wyrok NTA z dn. 26 czerwca 1935 r. L. Rej. 4084/33.

P o w o d y. Orzeczeniem z dn. 13 marca r. L.D. V.8804/1/33 ministerstwo skarbu nie uwzględniło prośby D.Z. o odpisanie pobranych kar za zwłokę przy dopłacie do świadectwa przemysłowego za r. 1931.

Decyzja ta jest przedmiotem skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której skarżący żąda zwrotu kar za zwłokę, pobranych rzekomo niesłusznie, przy dopłacie do świadectwa przemysłowego

z r. 1931 r., podając na uzasadnienie swej skargi następujące zarzuty:

1) że art. 35 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie wspomina o obowiązku opłaty odsetek, a jedynie o obowiązku dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego,

2) że w myśl art. 35 ustawy o państwowym podatku przemysłowym dopłata do świadectwa przemysłowego z powodu zaszłych zmian po dn. 1 lipca należałaby się tylko w stosunku półrocznym.

3) że odsetki należeć się winy jedynie od dnia, w którym obrót przekroczył kwotę zł. 500.000.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Pozwana władza uzasadnia w odpowiedzi na skar-

gę obowiązek strony z tytułu kar za zwłokę od należności za świadectwo przemysłowe powołaniem się na przepis art. 1 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. poz. 721 Dz. Ustaw. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stempłowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie tudzież kosztów egzekucyjnych. Powołany przez pozwaną władzę przepis ustawowy uważać każe za zaległości nieuiszczone z winy płatnika w terminie podatki bezpośrednie. O ile chodzi o przedsiębiorstwo skupu zawodowego, do których bezspornie należy przedsiębiorstwo skarżące, podstawę do określenia kategorii wymaganego świadectwa stanowi **suma skupu**, to jest suma, wydana na zakup towarów w ciągu roku podatkowego. Zasada samookreślenia rozmiarów przedsiębiorstwa obowiązuje i przy skupie zawodowym, a przeto płatnik, nabywając świadectwo przemysłowe z końcem roku, poprzedzającego rok podatkowy, sam określa rozmiary przyszłych zakupów i odpowiednio do tego nabywa świadectwo tej lub innej kategorii. W razie, jeżeli suma skupu będzie większa niż przewidywana, płatnik powinien w myśl art. 35 ustawy o podatku przemysłowym **dopłacić do ceny pierwotnie wykupionego świadectwa**.

Niedopełnienie przez płatnika powyższego obowiązku daje władzom podatkowym prawo zastosowania postanowienia art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, to jest **nałożenia na podatnika kary pieniężnej** do wysokości trzykrotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanej świadectwa przemysłowego, niezależnie od

nałożenia na podatnika **obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego**. Żadnych dalej idących sankcyj ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie przewiduje; nie nakłada w szczególności na podatnika obowiązku płacenia odsetek już od momentu, kiedy zaistniały okoliczności faktyczne, uzasadniające obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego, względnie świadectwa przemysłowego wyższej kategorii.

O ile zaś chodzi o postanowienia powołanej przez władzę ustawy z dn. 31 lipca 1924 r., to w związku z określoną strukturą podatku przemysłowego, pobieranego w formie świadectw przemysłowych, strukturą, polegającą na przeliczaniu w całości oznaczenia należności podatkowej na samookreślenie podatnika z **zastrzeżeniem dla władzy kontroli** tego samookreślenia, przy zastosowaniu sankcyj karnych w razie mylnego wykonania odnośnych obowiązków przez płatnika, następstwa, przewidziane w tejże ustawie w wypadkach zaległości podatkowych, **nie mogą być rozciągnięte na podatnika**, który mimo zaistnienia okoliczności faktycznych, uzasadniających wykupno świadectwa wyższej kategorii, z wykupieniem świadectwa **zwleka pewien czas**, władza zaś nie skorzystała z uprawnień, przewidzianych w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W takim wypadku **nie ma bowiem jeszcze zaległości** w rozumieniu art. 1 cytowanej ustawy.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję, jako niezgodną z ustawą.

Zmiany zarządzeń dewizowych

Poniżej podajemy do wiadomości ważniejsze zmiany okólnika Komisji Dewizowej nr. 14 z dn. 16 kwietnia 1937 r.

Dokumenty, wymagane przy wnioskach o przekazanie dewiz.

Do wniosków o zezwolenie na uregulowanie zobowiązań z tytułu importu towarów winny być dołączone następujące dokumenty:

1. **Faktura oryginalna** (ew. faktura pro forma), wystawiona przez zagranicznego sprzedawcę i **przez niego podpisana**, może opiewać na:

- a) firmę krajową, która dokonuje importu i na którą jest wystawione pozwolenie przywozu lub ulga celna albo zwolnienie od cła;
- b) firmę wskazaną przez importera i wymienioną w pozwoleniu przywozu, w zaświadczeniu Izby PH (CKP), uprawniającym do wykonania przekazu przez osobę trzecią, albo oświadczeniu, załączonym do wniosku w przypadkach, gdy towar jest sprowadzany na zasadzie ulgi celnej.

Faktura winna oprócz ceny jednostkowej towaru i ogólnej sumy zawierać również dokładne określenie, na jakiej zasadzie kalkulowana jest dostawa towaru (cif, fob, franco, loco i tp.) oraz obejmować podaną ilość, wagę i rodzaj towaru.

Uwaga: Na skutek umotywowanego wniosku sfer gospodarczych Komisja Dewizowa odroczyła do dnia 8. V. 1937 moc obowiązującą wymienionego przepisu — z tym, że począwszy od dnia 9. V. 1937 r. przepis ten winien być bezwzględnie stosowany.

W następujących przypadkach przedstawiane

przez wnioskodawcę faktury winny być **poświadczane** przez terytorialnie właściwą Izbę PH lub CKP:

- a) gdy sprowadzone towary zostały oclone **przed dniem 27. V. 1936 r.**,
- b) gdy określona w fakturze cena jednostki towaru jest wyższa od ceny przeciętnej, wynikającej z pozwolenia przywozu. Na podstawie takiego zaświadczenia może bank dewizowy załatwić wniosek, o ile podlega on jego kompetencji i o ile suma, na jaką wniosek opiewa, mieści się w granicach wartości towaru, określonej w pozwoleniu przywozu; w razie zaś, gdy tę wartość przewyższa, winien wniosek tego rodzaju — bez względu na sumę — przelać do decyzji Komisji Dewizowej, załączając wymienione poświadczenie,
- c) gdy importowane towary podlegają **uldze celnej lub zwolnieniu od cła**.

Rozbieżność między **krajem pochodzenia towaru**, wymienionym w pozwoleniu przywozu, a **krajem przeznaczenia przekazu**, podanym we wniosku, nie jest istotna — z wyjątkiem tych przypadków, gdy specjalne przepisy określają obrót płatniczy z krajem, z którego towar pochodzi lub w którym dostawca ma siedzibę.

Wniosek o przydział dewiz winien być zgodny z pozwoleniem przywozu co do **rodzaju towarów**.

Pozwolenia przywozu są imienne i nie mogą być odstąpione innej osobie. Wniosek o przydział dewiz winien opiewać na nazwisko tego importera, który jest wymieniony w pozwoleniu przywozu.

W przypadkach, gdy przekaz wykonuje nie im-

porter, lecz na jego zlecenie, osoba trzecia, za której pośrednictwem towar został sprowadzony, n.p.: agencja, domy handlowe, firmy ekspedycyjne transportowe, centrale zakupów — importer winien zaznaczyć tę okoliczność w podaniu o uzyskanie pozwolenia przywozu, przy czym okoliczność ta zostanie również uwidoczniła w przeznaczonym dla banku dewizowego kopii pozwolenia przywozu. W razie, gdy ustalenie przez importera osoby przekazującego w chwili składania podania o pozwolenie przywozu okaże się niemożliwe i może nastąpić dopiero w terminie późniejszym już po otrzymaniu przez importera pozwolenia, wówczas do wniosku winno być dołączone **zaświadczenie** terytorialnie właściwej (dla importera lub przekazującego) Izby Przemysłowo-Handlowej lub CKP) na terenie okręgu warszawskiego), uprawniające do wykonania przekazu przez osobę trzecią.

Rozbieżność między ilością towaru podaną w fakturze i w pozwoleniu przywozu. — W przypadkach stosowania przez urzędy celne tolerancji ponad wagę towaru, oznaczoną w pozwoleniu przywozu — do-

puszczalne jest uwzględnienie nadwyżki wagi przy zapłacie — z tym, że należność za tę większą ilość towaru nie przekroczy wartości, określonej w pozwoleniu przywozu.

Prawo pracy

Nakładem wydawnictwa „Hawu” w Warszawie ukazała się na rynku księgarskim, pożyteczna książka mgr. C. Marka

p. t. PRAWO PRACY,

omawiająca zwięźle i rzeczowo wzajemne stosunki pracodawców i pracowników, oparte na przepisach prawnych.

Ustawodawstwo pracy w postaci tej książki, ujęte w sposób dla wszystkich przystępny i jasny, — to niezbędny podręcznik informator dla każdego pracodawcy i pracownika.

Załączony do książki „Praktyczny Poradnik do Prawa Pracy” zawiera wskazówki postępowania przed sądami i inspektoratami pracy i omawia m. in. również ważniejsze zagadnienia z prawa pracy, ponadto zawiera wzory pism procesowych i umów pracy.

Książka ta ze względu na jej charakter i znaczenie niewątpliwie będzie miała szerokie zastosowanie w każdym przedsiębiorstwie, warsztacie pracy i znajdzie się w rękach każdego pracodawcy i pracownika.

Na osiemnastym miejscu

Ostatnio opublikowana statystyka głosi, że na terenie Europy krąży ogółem siedem milionów sześćset dwadzieścia sześć tysięcy samochodów. Ilość samochodów w poszczególnych państwach przedstawiała się w końcu ubiegłego roku następująco (w tysiącach sztuk):

1) W. Brytania 2183, 2) Francja 2100, 3) Niemcy 1243, 4) Italia 415, 5) Rosja 352, 6) Belgia 197, 7) Szwecja 168, 8) Holandia 142, 9) Dania 135, 10) Hiszpania (?) 125, 11) Czechosłowacja 103, 12) Szwajcaria 92, 13) Norwegia 72, 14) Austria 44, 15) Portugalia 42, 16) Irlandia 40, 17) Finlandia 35, 18) **Polska 27,4**, 19) Rumunia 24, 20) Węgry 15, 21) Grecja 14,5, 22) Jugosławia 12,8, 23) Luksemburg 11,4, 24) Malta 4,7, 25) Łotwa 4,1, 26) Bułgaria 4,0, 27) Estonia 3,8, 28) Gdańsk 2,9, 29) Islandia 1,5, 30) Gibraltaria 1,0, 31) Albania 1,0, 32) Azory 0,880, 33) Faroe 0,100.

Jak widzimy, Polska figuruje w tej statystyce na... osiemnastym miejscu między Finlandią i Rumunią.

„Motoryzacja“

Jeszcze. I do upadłego.

Nowy nonsens, proszę państwa. W Warszawie dążącej podobno do zeuropeizowania swego wyglądu i swej lokomocji — skasowano w śródmieściu cały szereg postojów dla taksówek. Dlaczego? Bo szoferzy hałasowali.

Nie przyszło „władzy” na myśl, żeby za te hałasy karać ich doraźnie dotkliwymi wysokimi grzywnami. Nauczyliby się moresu w dwa dni...

Nie, u nas systemy są inne.

Nazywają się: „wylać wodę z wanny wraz z dzieckiem”.

Z pamiętników Wittego

„Odnowa” przytacza dwa może na dziś b. aktualne ustępy z pamiętników Wittego. Podajemy je poniżej:

„Wkrótce, w 1890-tym, otrzymałem nominację na ministra komunikacji ku zdumieniu kół oficjalnych stolicy. Muszę powiedzieć parę słów o moich poprzednikach na tym stanowisku. Poyset, króły był ministrem w okresie katastrofy pod Borkami, otrzymał tę nominację, ponieważ kierował edukacją wielkiego księcia Aleksandra w zakresie spraw morskich. Był to człowiek bardzo rzetelny, ale bardzo mało inteligentny. Jego ignorancja w kwestiach kolei żelaznych była fatalna. Odznaczał się szczególną manią. Inspekcję na linii ograniczał do zwiedzania miejsc ustępowych. Jeżeli zarządzenia antyseptyczne nie były wykonane, wpadał w furję, ale jeżeli miejsca ustępowe były utrzymane czysto, wyrażał swe zadowolenie i już się niczym więcej nie interesował.

Nadogół nie czynię zmian w moim personelu przy obejmowaniu nowego stanowiska. Tym razem natomiast nastawałem na dymisję pułkownika Wendricha. Wypłynął on przy poparciu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Przez cały rok szalał na kolejach, zwalniając ludzi doświadczonych i wprowadzając w czyn złe przetrawione projekty”. (Mémoires du Comte Witte, 5-me édition, Paris, str. 27).

A gdzie Łódź?

Rozpoczyna się okres wiosenno-letnich wyjazdów, wycieczek, weekendów i podróży. W związku z tym przyznano szereg zniżek kolejowych i ulg. Tak np. 33 proc. ulgi kolejowe na jednodniowe przejazdy w niedzielę lub święta z Warszawy do miejscowości podmiejskich dostępne dla wszystkich bez żadnych zaświadczeń, obejmują 37 stacji.

Zniżki te będą obowiązywały przy zakupie w Warszawie biletu powrotnego, przy czym powrót winien nastąpić w dniu wyjazdu. Ulgę stosowane będą tylko w klasach II i III pociągów osobowych; w pociągach pośpiesznych ulgi nie będą miały zastosowania nawet za dopłatą. Przerwy w podróży za biletami wycieczkowymi nie będą dopuszczalne. Omawiane ulgi obowiązywać będą od 1 maja do 30 września.

No dobrze, ale gdzie zniżki i ulgi dla Łodzi? Ha, już wiemy: o Łodzi — jak zwykle — zapomniano.

Komunikacja
Turystyka

Zniżki kolejowe na Wystawę Paryską

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że osoby, udające się na Międzynarodową Wystawę w Paryżu 1937 r. i powracające z tej wystawy, będą mogły korzystać z następujących ulg.

Przy przejazdach indywidualnych zarówno z Polski jak i tranzytem przez Polskę, podróżni korzystają z ulgi 33 proc. na przejazd od dowolnej stacji PKP, lub dowolnego punktu granicznego do jednego z punktów granicznych polsko-niemieckich, oraz do punktu granicznego pod Zebrzydowicami i z powrotem na podstawie imiennej karty stałego wstępu na Wystawę („Carte de legitimisation”).

Grupy podróżnych z Polski, zaopatrzonych w karty stałego wstępu na wystawę, mogą korzystać przy przejazdach od dowolnej stacji PKP do jednego z punktów granicznych polsko-niemieckich oraz do punktu granicznego pod Zebrzydowicami i z powrotem z ulgi 50 proc., po złożeniu podania najmniej na 14 dni przed zamierzonym wyjazdem do tej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, w obrębie której leży stacja wyjazdu.

Ulgę powyższą będą stosowane dopiero w terminie od dnia 15 maja do dnia 15 listopada 1937 r. (mimo odmiennego terminu, podanego w kartach wstępu na Wystawę) z tym, że przejazd „z powrotem” musi być ukończony w ciągu 60 dni od daty stempla kasy biletowej na przejazd pierwotny (na Wystawę).

Ulgowe wizy na Wystawę w Paryżu

Generalny Konsulat Francuski w Warszawie komunikuje, że w związku z Międzynarodową Wystawą w Paryżu obniżona zostanie cena wizy francuskiej dla turystów polskich udających się do Francji celem zwiedzenia Wystawy. Wiza pobytowa, ważna na 15 dni, kosztować będzie 1 złoty. Wiza pobytowa,

ważna na cały czas trwania Wystawy (maj—listopad), kosztować będzie 3 złote (na jednokrotny wjazd do Francji). Wiza po cenie niższej wydawane będą przez wszystkie konsulatory francuskie w Polsce poczynając od dnia 20 kwietnia r.b.

Przez Gdynię i Hawr na Wystawę do Paryża

Compagnie Generale Transatlantique (French Line) uruchomi w lecie roku bieżącego dwa okręty, które przewozić będą z Gdyni do Hawru i z powrotem turystów, udających się z Polski na Wystawę do Paryża.

Okręty przeznaczone do obsługi tej linii posiadają duży tonaż (S/S Columbie — 16.320 ton; S/S Bretagne — 14.730 ton) i dzięki temu zapewnią pasażerom przyjemną i wygodną podróż. W rozkładzie jazdy ogłoszonym przez Cie Generale Transatlantique czytamy, że pierwszy okręt (S/S Colombie) wyruszy z Gdyni w dniu 16 czerwca r.b. Następne odpłyną z Gdyni kolejno: 29 czerwca, 13 i 27 lipca, 14 i 30 sierpnia oraz 18 września.

Przejazd z Gdyni do Hawru trwa cztery dni.

Ceny biletów w jedną stronę na trasie Gdynia—Hawr wynoszą: klasa pierwsza zł. 212.50; klasa druga zł. 162.50; klasa trzecia zł. 125. Ceny biletów powrotnych (ze zniżką) wynoszą: klasa pierwsza zł. 382.50; klasa druga zł. 292.50; klasa trzecia zł. 225.

Zwyżka cen biletów na liniach Lotniczych

Prasa brukowa pod egidą „Gazety Polskiej” zamieszcza dzień w dzień wiadomości o tym, jak to rząd skutecznie walczy ze zwyżką cen. Ciekawe światło na te twierdzenia rzuca fakt, że linie lotnicze podniosły ceny biletów o 15 procent.

Właściwa droga dla każdego

W artykule poniższym zamierzamy wyjaśnić, jak należy tworzyć w zakresie reklamy hasła, słówka lub zdania, mające na celu zjednywanie klientów.

Reklama —
organizacja

Jako przykład przytaczamy kilka takich zdań, świadomie nieco przejaśkrawionych, a to w tym celu, by wywody nasze były bardziej przejrzyste.

Przypuśćmy, że mamy zareklamować firanki. Więc kreślimy takie zdanie:

Po czym poznać dobrą gospodynię?

Po firankach. Jeśli wybór firanek został dokonany ze znajomością rzeczy, ze smakiem — całe mieszkanie zyskuje na wyglądzie.

Inny przykład:

Kupno firanek jest sztuką niebylejaką, a zarazem rzeczą zaufania.

Pokoje winny być jasne i miłe. Trzeba być jednak praktycznym: firanki muszą być trwałe.

Zobaczcie naszą wystawę firanek. Teraz jest odpowiedni czas. Przed świętami Wielkanocnymi lub przed zbliżającą się przeprowadzką będzie trudno dokonać wyboru. Prosimy o łaskawe przybycie.

Firma

Zastanawiając się nad redakcją powyższych ogłoszeń — nasuwają się pewne refleksje:

pierwszy nagłówek winien obudzić zaciekawienie każdej gospodyni, gdyż każda chciałaby być zaliczoną w poczet dobrych gospodyń. Wytwarza się tu więc pewnego rodzaju współzawodnictwo.

Drugi nagłówek, który głosi, że „zakup firanek jest sztuką i rzeczą zaufania” — zawiera pewnego rodzaju pochlebstwo, podkreśla doniosłość zakupu i nawołuje czytelnika lub czytelniczkę do dokonania sprawunku w godnej zaufania firmie. Jest tam też wezwanie, odwołujące się do zmysłu oszczędności gospodyni.

Wzmianka o wystawie firanek podkreśla duży wybór. Zwrócenie uwagi na odpowiedni czas kupna ma na celu przyspieszenie decyzji zakupu. Ogłoszenie kończy się prośbą o odwiedzenie magazynu.

Można też zacząć ogłoszenie od pytania:

Czy są one doprawdy bez zarzutu?

Na wiosnę podczas robienia porządków i tak się wyda! Każda gospodyni, dbająca o estetyczny wygląd swego mieszkania — winna zawczasu myśleć o uzupełnieniach. Ofiarujemy WP. wielki wybór wartościowych firanek i upraszamy o odwiedzenie naszego magazynu bez zobowiązania do kupna.

Firma

Jeszcze silniej przemawia do czytelniczki następujący nagłówek:

**Gdy wybiera się ktoś do nas z wizytą,
krępuje to nas...**

Czemu? Czy tak być powinno? Firma X. ma tak piękne, wartościowe firanki, że mogłaby Pani na wiosnę sprawić sobie parę nowych. Dzięki nowym firankom mieszkanie Pani wypięknieje. Prosimy o odwiedzenie naszego magazynu bez zobowiązania do kupna.

Firma

Przy redakcji ogłoszeń, zwłaszcza, zdań zachęcających do kupna, winniśmy kierować się jednym prawideł: nie mówić nic ujemnego, lecz zawsze — coś dodatniego.

A więc odwróćmy rzecz naopak i dajmy ogłoszenie takie:

niemiłe jest mieszkanie Pani...

Każdy, kto Panią odwiedzi, będzie się czuł dobrze, gdy mieszkanie Jej zdobić będą nowe gu-

stowne firanki. Sprawunek nie będzie kosztowny, gdy posiadamy duży wybór niedrogich i wartościowych firanek.

Prosimy o omówienie tej sprawy z nami.

Firma

Z wyżej przytoczonych przykładów wynika, że nie jest koniecznem umieszczanie ogłoszeń banalnych lub za dużo obiecujących. Natomiast należy przemawiać językiem prostym, naturalnym i przekonującym.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że jesteśmy czytelnikiem lub gospodynią, mającą zamiar coś kupić — a wnet znajdziemy należyte rozwiązanie do zredagowania ogłoszenia.

Oczywiście, że ten lub ów powie: „jaką korzyść mogą mi dać przykłady, reklamujące firanki. Ja mam pończochy lub gorsety i potrzebne mi są odpowiednie do tego artykułu ogłoszenia.” Niestety, nie możemy na tem miejscu mnożyć przykładów. Każdy winien sam się zastanowić, a owe przykłady miały jedynie za zadanie wskazać czytelnikowi właściwą drogę.

Mężczyzna na wiosnę

Nowy człowiek w nowej koszuli

Z ogólnego planu propagandowego — wyszukajmy plan wiosenny i omówmy w krótkich słowach, jak należy przeprowadzić go w praktyce. Chodzi tu o **gаланterię męską**.

Środki propagandy, jakie winny być zastosowane, przewidziane są w planie przedsiębiorstwa. Chodzi więc tylko:

- 1) o **znalezienie idei przewodniej**,
- 2) o **ustalenie porządku**, w jakim winny ukazywać się listy, prospekty, okólniki oraz np. reklamy kinowe. Chodzi o to, aby nasi przyszli klienci nie mieli czasu na wytchnienie i wciąż byli zainteresowani tym, co mamy zamiar reklamować.

Węc kampania propagandowa obliczona jest na **okres 4-ch tygodni**.

Pierwszą rzeczą będzie **ogłoszenie zamieszczone w niedzielnych numerach gazet**. Jednocześnie więksi klienci winni otrzymać **oddzielne listy**.

Wieczorem reklama kinowa przypomni o naszym ogłoszeniu i liście. Reklama kinowa trwa przez cały okres kampanii propagandowej. W drugą i третią niedzielę **ogłoszenie winno być powtórzone**.

Powielone okólniki, wysyłane w drugą niedzielę, mają na celu poprzeć naszą propagandę, a cała kampania reklamowa pod nazwą: „**Mężczyzna na wiosnę**”

winna być zakończona rozdaniem przez gońca prospektów.

Jest niemożliwością w ramach niniejszego artykułu omówienie **poszczególnych środków reklamowych**. Nie należy oferować za dużo artykułów, a zwrócić uwagę tylko na kilka, naprz. na **koszule i krawaty**.

Ideą przewodnią może być naprz. „**Mężczyzna na wiosnę**” lub „**Nowy człowiek — w nowej koszuli**”.

Pod tym hasłem winny być umieszczone po środku okólników **ceny i gatunki artykułów**. Prospekty o treści identycznej, lecz więcej obszernej, co okólnik należy rozdać po mieszkaniach, w reklamie zaś kinowej winna być umieszczona na pierwszym planie **firma oraz hasło**, które figuruje na okólnikach, listach i prospektach.

Może wyda się niektórym wykonanie planu propagandowego za **kosztowne dla małego lub średniego przedsiębiorstwa**. Im przedsiębiorstwo jest mniejsze, tym środki asygnowane na reklamę winny być oszczędniej podzielone.

Jeśli jednak uznaliśmy za słuszne, że **żaden przedsiębiorca nie może zrezygnować z reklamy**, to musimy również uznać za słuszne, że racjonalne rozplanowanie kampanii propagandowej jest rzeczą ważną i niezbędną.

Stosunek publiczny

Przed krótkim czasem W. I. Cameron, jeden z dyrektorów fabryki samochodów Forda w Detroit, poświęcił niedzielny „godzinę wieczorną” radiosłuchaczom rozgłośni w Detroit. Jako przedmiot swej pogadanki obrał temat „**Stosunek do publiczności**.”

Fakt prowadzenia interesu na wielką skalę, wyjaśnił p. Cameron, stwarza „**stosunek publiczny**” i przypomniał swoim słuchaczom, że pierwszy i bezpośredni stosunek do publiczności powstaje przez

służbę sprzedaży. Jeżeli kierownictwo jest zdolne, towar solidny i firma zdecydowana do przysporzenia kupującym jak największej wartości, publiczność to dostrzeże. Jeżeli natomiast firma stara się więcej, by sprzedać, niż służyć klientowi, jeżeli więcej interesuje ją własny zysk, niż zysk klienta, który powinien osiągnąć przez zakupno, to publiczność i to dostrzeże.

W tym komentarzu leży wiele zdrowego rozsądku. Sklep, zwłaszcza większy, jeżeli prowadzony jest

uczciwie i zrećnie, ofiarując codziennie swój towar, gwarantuje niejako za niego swym dobrym imieniem i uprzejmością w obsłudze. Jeżeli firma jest zdecydowaną, by każda transakcja była jednakowo solidnie traktowaną, publiczność musi się na tym poznać. Jeżeli z drugiej strony firma zdecydowaną jest dzisiaj tylko sprzedać i wyciągnąć, co tylko może, nie troszcząc się o przyszłość, publiczność i na tym się pozna i odpowiednio oceni przedsiębiorstwo.

Innym odcinkiem stosunków publicznych są pracownicy, powołani do obsługi publiczności, która również i z tego punktu widzenia stwarza sobie opinię o firmie i jej polityce w prowadzeniu interesu. Błędny jest np. sądzić, że publiczność, wchodząc do sklepu, interesuje się tylko towarem, który chce nabyć. Inte-

resuje ją także personel i to nie tylko co do uprzejmości w obsłudze i wyglądzie zewnętrznym, ale także co do jego warunków życiowych. Niezadowolone personelu łatwo udziela się publiczności i wpływa na ustosunkowanie się jej do firmy jako takiej. Dlatego też i stosunek firmy do pracowników jest stosunkiem publicznym.

Dyrektor Cameron, którego uwagi o stosunku publicznym interesu przytoczyliśmy, dodał w końcu, że najlepszym doradcą firmy w sprawie jej stosunku publicznego jest kierownik interesu, zdecydowany, by zasady słuszności i uczciwości były myślą przewodnią dla każdego przez przedsiębiorstwo nawiązanego stosunku. Sądzi p. Cameron, że to jest najsilniejszym czynnikiem powodzenia.

Kontrola administracji i gospodarki

Staraniem Instytutu Naukowej Organizacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi urządzony będzie w Łodzi w czasie od 26 kwietnia do 25 maja r.b. cykl wykładów o racjonalnych metodach kontroli administracji i gospodarki przedsiębiorstw ze specjalnym uwzględnieniem branży włókienniczej. Wykłady te wygłoszone będą przez fachowców-organizatorów, doradców i rzeczoznawców organizacyjnych. Wykłady odbywać się będą w sali Rady Miejskiej (Po-

morska 16). Opłata za kurs wynosi zł. 55.—, za każdą poszczególną godzinę zł. 3.50. Zapisy i zapytania kierować należy pod adresem Kierownictwa Łódzkiego Cyklu o Naukowej Organizacji, Łódź, Pl. Wolności 14, Wydz. Prezyd. Zarządu Miejskiego. Telefonicznych wyjaśnień udziela p. Poltowicz, tel. 218-03. Uczestnicy mają prawo otrzymania zaświadczeń o przesłuchaniu cyklu wykładów.

Z życia organizacyj gospodarczych

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi w r. 1936

W dniu 28 kwietnia wieczorem odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Zebranie zajął prezes stowarzyszenia, r. **J. Lewsztajn**, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków, po czym dokonano wyboru prezydium, wybierając na przewodniczącego obrad inż. **W. Lichtensteina**.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego dorocznego walnego zebrania przez sekretarza zarządu r. L. Mokriskiego, zabrał głos prezes stowarzyszenia, p. J. Lewsztajn.

SYTUACJA KUPIECTWA

w oświeceniu prez. J. Lewsztajna

W mojej zeszłorocznej charakterystyce dałem z tego miejsca wyraz przekonaniu, że rok 1936 stać będzie pod znakiem **poprawy gospodarczej**. Za tą optymistyczną oceną przemawiały te względy, że rząd, który objął spuściznę po Wielkim Budowniczym Polski, zajął odrazu stanowisko wybitnie progospodarcze w przeświadczeniu, że wielkość i potęga Polski iść musi w parze z **rozkwitem przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa**, że rentowność warsztatów pracy stanowi podstawę normalnego rozwoju Państwa.

Statystyki gospodarcze sygnalizowały nam też w roku ubiegłym poprawę, z którą jednakże nie szła, niestety, w parze **rentowność wszystkich warsztatów pracy**. Najmniej odczuło poprawę tę kupiectwo, a wśród niego **kupiectwo włókiennicze**. Przebieg bowiem dwóch ubiegłych sezonów, letniego i zimo-

wego we włókiennictwie całej Łodzi nie był jednolity.

Sezon letni ubiegł w atmosferze spokojnej, pozwalającej rokować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, tym bardziej, że nie ciążył nad nim grzech w postaci pozostałości z roku poprzedniego; sezon zimowy trwał zaledwie 2½ miesiąca i **załamał się całkowicie**. Rentowność warsztatów pracy nie odpowiadała horoskopom, jakie na podstawie przebiegu letniego sezonu kupiectwo miało prawo wysnuć. Zarówno na rentowność, jak i na załamanie się koniunktury wywarły wpływ momenty, z których jeden tylko zaliczyć można do argumentów gospodarczego myślenia, drugi zaś leży w **plaszczyźnie, nic z ekonomią wspólnego nie mającą**.

Pierwszym momentem gospodarczym, który podziałał jak zastrzyk pobudzający energię kupca i mogący doprowadzić do rentowności, było

wprowadzenie Centrali Dewiz, a za nią regulamentacji całego naszego obrotu z zagranicą.

Rozporządzenia te wprowadzone zostały w życie w wyniku dbałości o stałość naszej waluty, **wstrząsnęły jednakże całym organizmem gospodarczym**, który nie był do nich przygotowany.

Poważne, a przede wszystkim nie egoistycznie myślące sfery kupieckie wśród nich i większa część uświadomionego kupiectwa, pojawiwszy intencje, jakie przyswiewały projektodawcom, przystosowały też wnet z podziwu godnym obiektywizmem swoje działania do nowych, przez wspomniane rozporządzenia regulowanych norm. Kupiectwo starało się za tym w pierwszym rzędzie **przełamać obiekcje zagranicy**,

tłumaczając swym kontrahentom, że rozporządzenie z dnia 27 kwietnia i 13 maja 1936 r. mają w niemniejszej mierze i ich własny interes na względzie przez zabezpieczenie środków płatniczych za towary importowane.

Z drugiej strony Stowarzyszenie nasze starało się **załagodzić ostrze nowych rozporządzeń** i okólników w wypadkach, które okazały się nieżyciowymi. Pomagał nam w tej konstruktywnej pracy samorząd gospodarczy, którego przedstawiciele zasiadali wspólnie z naszymi delegatami w Centralnej Komisji Przywozowej, współdziałała z nami dobra wola twórców okólników, którzy starali się, w miarę wysuwania godziwych postulatów, urzeczywistnić nasze żądania. W ten sposób znowelizowane zostały okólniki nr. 14 i 40, które przede wszystkim hamować mogły normalny bieg interesów.

Wprowadzenie reglamentacji przywozowej przyczynić się mogło waleń do zracjonalizowania naszej produkcji, a co za tym idzie, do zapobiegania pracy „na wyrost” tam, gdzie organizm gospodarczy nie był w stanie jej wchłoniąć. A zracjonalizowanie pracy — to **możność kalkulacji gospodarczej**, to jednocześnie możliwość godziwego zarobkowania, uwzględniającego wszelkie momenty. Jednakże rentowność handlu nie szła, niestety, w parze z teoretycznymi rozważaniami. Zwykujące bowiem na rynkach światowych ceny surowców podrażały podstawy kalkulacji i nie pozwalały wykorzystać wszystkich możliwości zarobku, gdyż ceny gotowych wyrobów nie podążały za zdradzającymi zwykłą tendencję cenami surowców. **Kupiec musiał się bowiem przystosować do finansowych możliwości konsumenta.**

Dodatkowo wpłynęła jednakże reglamentacja towarów na **wypłacalność klienteli**. Hurtownik był bowiem wobec zracjonalizowanej produkcji w stanie sprzedawać posiadane zapasy, nie był zmuszony „wypychać” towaru za każdą cenę, co w konsekwencji uniezależniło go w pewnej mierze od prowincjonalnego odbiorcy i pozwalało **zaostriżyć warunki pokrycia**. Kupiec prowincjonalny kupował wobec tych ostrzejszych warunków pokrycia ostrożniej i **nie zarzucał hurtowników zwrotami** niesprzedanych towarów po sezonie.

Te teoretyczne rozważania, które doprowadzić mogły do usanowania rynku, zostały jednakże pozabawione życiowego sensu przez moment, który ochrzciłem jako niemający z ekonomią nic wspólnego. Mam na myśli **niepokoje na prowincji**, sprowadzające się do

„pikietowania” straganów żydowskich.

Stragan bowiem, bez względu na to, w czyich rękach się znajduje, odpowiednio prowadzony, jest **dystrybutorem towarów na najdalej wysuniętym posterunku**. Wstrzymanie zaś normalnej działalności straganu przerywa prawidłowy bieg towarów, powodując **zator u hurtownika i przemysłowca.**

Na momenty te zwracaliśmy uwagę czynników decydujących. Badania nasze bowiem i przeprowadzone przez nas ankiety poszczególnych okresów 1936 r. potwierdzone zostały w zupełności w sprawozdaniach Banku Gospodarstwa Krajowego.

Krótki okres czasu, w jakim przebiega sezon zimowy i sezon letni, nie starczy dla nasycenia rynku. Zapasy towarów zostają za tym na składach hurtowników, wzgl. przemysłowców, **zwiększając tym samym ryzyko przedsiębiorcy.** Ta niepewność zbytu

powoduje zjawiska, które zmieniają zasadniczą strukturę handlu.

Część wielkiego przemysłu jest wyłącznie wytwórcą, oddającym **sprzedaż w całości hurtownikom**, którzy są jedynymi i wyłącznymi odbiorcami, których zadaniem jest zbyć towarów. Część zaś wielkiego przemysłu uprawia politykę **sprzedaży za pośrednictwem hurtowników** przy jednoczesnym utrzymywaniu własnych składów prowincjonalnych. Pozostali przemysłowcy **omijają w zupełności hurtowników** i sami dostarczają swe wyroby prowincjonalnym odbiorcom. Kupiectwo, które jest odbiorcą stałym, ponosi całkowite ryzyko produkcji. Ilość bowiem, gatunek towaru, deseni i cena ustalone zostają przed sezonem i idą na całkowitą odpowiedzialność odbiorcy. Ta część kupiectwa osiągnęła też w roku 1936 pewne dodatnie rezultaty. Natomiast kupiec, który zakupywał ogólne artykuły, a nie monopolowe, **pracował z deficytem.**

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić mogę, że mimo, iż czas od wprowadzenia reglamentacji przywozu i związana z nim tendencja zwykłowa towarów sprzyjać mogły zakupom spekulacyjnym, uświadomione kupiectwo nie poszło po tej drodze i zakupy swe czyniło tylko **w granicach rzeczywistej potrzeby**. Zdarzających się na początku tu i owdzie wykroczeń przeciw normalnemu tokowi spraw w żadnym wypadku nie można kłaść na karb świadomego kupiectwa. Jeśli zaś wszelkiego rodzaju okoliczności, mogące zdeorientować i zdemoralizować kupiectwo, jak scentralizowanie dewiz, kontyngentowanie przywozu i reglamentowanie produkcji nie wpłynęły destrukcyjnie na handel, to z dumą mogą stwierdzić, że **całe kupiectwo stało na wysokości zadania,**

przyczyniając się waleń do wprowadzenia w życie rozporządzeń rządowych, owianych troską o wspólne dobro. Jest to jeszcze jeden dowód w ogniu całego spłotu objawów dodatnich, jak elastyczność i ze znajomością rzeczy kupiectwo nasze stara się oddziaływać dodatnio na wyznaczonym mu posterunku życia gospodarczego. Niestety, nie wszystkie czynniki decydujące chcą uznać ten stan rzeczy. Nieprzyciąganie zaś handlu do pozytywnej i konstruktywnej współpracy pociąga za sobą stratę czasu, kapitału i, hamując rozwój interesu, wpływa na **zmniejszenie się tempa pracy.** A zjawiska te nie sprzyjają rozwinięciu się prywatnej inicjatywy, tak ostatnio rzekomo propagowanej i opóźniają wkroczenie na drogę dobrobytu.

Jaskrawym przykładem stałego omijania handlu w sprawach najżywotniej go obchodzących służyć może ostatnia instrukcja, tycząca

obrotu krajową przędzą bawełnianą,

wydana bez współdziałania handlu. Niejednokrotnie już dawałem wyraz przekonaniu, że Iwia część energii kupca zużyta została na **przedzieranie się przez gąszcz rozporządzeń i instrukcji**, wypełnianie ankiet i składanie wykazów. Przy tej nieprodukcyjnej pracy trudno jest mówić o **podciąganiu życia gospodarczego wzwyż.**

Duży brak obrotowego kapitału może być wyrównany jedynie kredytem i szybkim obrotem. Jedynie przy tej konstelacji może być zrealizowana zasada: „duży obrót — mały zysk”. Zasada ta jest jednakże paraliżowana przez **antysemicką propagandę**, która przeciwstawia się rozpowszechnianiu towarów, niedopuszczając konsumenta do dostawcy. Konsekwencje tego nie dadzą długo na siebie czekać. Prze-

widować należy: pogorszenie się wypłacalności kupiectwa prowincjonalnego, zwroty towarów, przekreślające wszelką kalkulację, a w konsekwencji zmniejszenie się konsumpcji i produkcji, co z kolei ujemnie odbić się musi na wpływach skarbowych z tytułu podatku obrotowego i dochodowego. Rezultatem tych zjawisk być musi nieuzasadniony chaos na rynku, odpływ pieniądza, podrożenie kredytu, a więc zupełne przekreślenie normalnych przesłanek godziwej kalkulacji. Ta dekapitalizacja doprowadzić musi — jako zjawisko ze wszech miar niepożądane i ujemnie na bieg życia wpływające — do **ruiny przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, jak lawina pociągając za sobą również i zdrowsze warsztaty pracy.

Zasada ekonomii, że rynek reguluje podaż i popyt, nie zniknęła z życia gospodarczego i formuły matematyczne nie dadzą się zastąpić hasłami rasowymi i narodowościowymi: 2 razy 2 było, jest i pozostanie zawsze 4.

Stowarzyszenie nasze stale dążyło do realizowania hasła, że podstawowymi elementami handlu jest wolna konkurencja, niczem nie skrzepowana inicjatywa prywatna, oparta o swobodną grę sił podaży i popytu oraz godziwa kalkulacja, która w konkluzji doprowadzić musi do kapitalizacji i rentowności, uczciwość i godność postępowania.

Z dumą i satysfakcją podkreślić mogę, że głoszone przez Zarząd Stowarzyszenia hasło

prowadzenia prawidłowej księgowości

nie przebrzmiało bez echa. Długoletnie i wytrwałe nasze starania doprowadziły do tego, że duża część kupiectwa zrozumiała nasze intencje i przystosowała się do nich. Obecnie też, zawdzięczając systemowi prowadzenia ksiąg handlowych nie jest naszym głównym zadaniem **obrona członków w sprawach podatkowych**, uregulowanych za pomocą księgowości, lecz problemem, który w tej chwili przed nami stoi, jest obrona warsztatów pracy już istniejących, umożliwienie zakładania nowych oraz podnoszenie poziomu etycznego naszego kupiectwa.

Nie chciałbym pominąć okazji, aby z tego miejsca podziękować tym z naszych członków, którzy w okresie sprawozdawczym pełnili z ramienia naszego Stowarzyszenia funkcje sędziów handlowych, radców Izby Przemysłowo-Handlowej, zastępowali nas w Komisjach Odwoławczych przy Izbie Skarbowej wzgl. byli delegowani, jako rzeczoznawcy i w tym charakterze brali udział w całym szeregu konferencji i prac o charakterze gospodarczym za ich pełne oddanie się sprawie, bezinteresowne poświęcenie i energię, wykazaną w pracy społecznej. Praca ta winna być przykładem i bodźcem dla młodszego pokolenia kupiectwa, które — krocząc po wytyczonej przez naszą Organizację drodze — stanąć winno do ofiarnej pracy na rzecz ogółu.

Jednocześnie wyrażam podziękowanie dyrekcji i współpracownikom naszym za ich gorliwą i sumienną współpracę.

Nim przejdę do szczegółowego omówienia poszczególnych etapów naszej działalności, nie chciałbym ominąć okazji, by z tego miejsca raz jeszcze zapelować do Panów: skupiajcie się około Waszej Organizacji, wierźcie w nią i wspierajcie ją radą i czynem. Nie zapominajcie, że

w jedności leży siła

i po przez organizacje i związki branżowe będziecie

w stanie działać, tym bardziej, że ci, co w Waszym imieniu chcą — nie zawsze na Waszą korzyść — przemawiać, są zorganizowani.

Zrzeszanie się w organizacjach branżowych nie stoi na przeszkodzie wolnej konkurencji. Stowarzyszenie nasze stało zawsze na stanowisku, że monopolizacja jest szkodliwa, że syndykaty, kartele i koncerny stoją na przeszkodzie rozwojowi jednostki. Zadaniem naszym jest utorowanie drogi dla **inicjatywy prywatnej**, opartej na godziwych elementach kalkulacyjnych, obrona handlu w najszerszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu i wywalczenie dla niego atmosfery, w której mógł by się spokojnie dla dobra kraju rozwinąć, zajmując należne mu w hierarchii życia gospodarczego stanowisko, narówni z innymi twórczymi elementami, jakimi są przemysł, rzemiosło i rolnictwo. Jest to życzenie, które chcielibyśmy widzieć ziszczone w nowym roku gospodarczym.

Działalność naszą przedstawiona jest w sprawozdaniu, które Panowie już otrzymali. Podkreślić chciałbym jednakże niektóre momenty i pokrótce je scharakteryzować.

Możliwości konsumpcyjne wsi, które latami leżały odłogiem, i podjęte w większym niż dotychczas rozmiarze roboty inwestycyjne przez czynniki publiczne zwiększyły produkcję poszczególnych gałęzi przemysłu. Skromnie jednakże przedstawia się działalność inwestycyjna przemysłu, mimo zwiększenia produkcji, na przeszkodzie stanęło bowiem stanowisko w sprawie **ulg celnych przy przywozie maszyn**.

Nie wyzyskane zostały w roku sprawozdawczym wszystkie możliwości handlu na rynku wewnętrznym. Wbrew wszelkim usiłowaniom **wyrugowania straganu** musi on istnieć nadal jako ostatni szczebel docierania towarów do konsumenta. Handel jest w rozumieniu europejskim **krzewicielem kultury**, dociera bowiem do najdalszych zakątków kraju. **Handel rozwija i stwarza potrzebę konsumpcji**. Pikiotowanie tego handlu doprowadzić musi do rozszerzenia kredytów tym, którzy siłą wyższą wstrzymani zostali od sprostania swym obowiązkom, spowoduje wydłużenie się terminów płatności, zwiększy obciążenie, a przy pogorszeniu się zbytu doprowadzić może do **całkowitego załamania się handlu**.

Niedociągnięcia na rynku wewnętrznym powinniśmy w zasadzie wyrównać powiększeniem i rozszerzeniem **handlu zagranicznego**. Nie doceniamy jeszcze dostatecznie znaczenia eksportu dla całokształtu życia gospodarczego. W eksporcie zaś szukać powinniśmy nowych dróg ekspansji handlowej. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że wzrost wywozu zwiększył się w okresie sprawozdawczym o przeszło 100 milionów złotych. Mimo wielkich w tej dziedzinie trudności należałoby jednakże bardziej zainteresować się tą sprawą i kupiectwo winno odbyć naradę dla zorganizowania się w dziedzinie **handlu eksportowego**.

Poprawa gospodarcza wymaga wielkich płynnych kapitałów. Zaś rynek nasz nie dysponuje dużym kapitałem obrotowym. Brak kapitałów zastąpiony jest u nas kredytem, a kupiectwo nie ma dostępu do źródeł taniego kredytu. Nie jest ono bowiem — jak to już niejednokrotnie stwierdziłem — dostatecznie obsługiwane przez państwowe instytucje finansowe, kredyty zaś w prywatnych bankach są niewystarczające. Siłą rzeczy musi za tym kupiectwo korzystać

z drogiego kredytu ulicznego, który spowodować może przejście placówek handlowych w niepowołane ręce. Stowarzyszenie nasze czyniło nieustanne starania, aby włączyć handel w obieg tanich źródeł państwowego kredytu i nie ustaniemy w tej walce, aż i ta gałąź — finansowa — umożliwi nam dokładną i taną kalkulację. Zarówno kasy KKO, jak i inne źródła winny stać się otworem dla kupiectwa.

Sprawy podatkowe zajmowały — mimo wszystko — niepoślednie miejsce w działalności Stowarzyszenia. W morzu atramentu utonął ostatecznie osławiony § 54, który obrzydzał życie kupca i uniemożliwiał wielokrotnie zawieranie transakcji kupcom, prowadzącym księgi, przez co część obrotu przechodziła anonimowym korytem. Prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych ułatwiałoby kupiectwu nie tylko sytuację podatkową, lecz okazało się w skutkach pomocne przy uzyskiwaniu zaświadczeń na otrzymywanie przydziału przędzy bawełnianej krajowej.

Odnosnie spraw podatkowych Zarząd Stowarzyszenia czynił starania w kierunku **reformy podatku przemysłowego oraz świadectw przemysłowych**. O ile w pierwszej dziedzinie osiągnięte zostały sukcesy, o tyle żądanie drugie —

całkowitego zniesienia świadectw przemysłowych — znajduje się jeszcze w stadium przygotowawczym. Dużo czasu i pracy poświęcono również w dziedzinie podatkowej badaniom, jakie przedsiębiorstwa podlegać winny obowiązkowi wykupywania świadectw przemysłowych I kategorii handlowej, przy czym za podstawę brane były częściowo pojęcia „partii”, częściowo zaś, gdzie pojęcie to nie było możliwym do ustalenia, brane były pod uwagę obroty roczne przedsiębiorstw. — W zakresie **podatku dochodowego** Stowarzyszenie brało czynny udział w określeniu norm średniej zyskowności. W zakresie opiniowania spraw z dziedziny podatkowej Stowarzyszenie nasze kierowało się zarówno opinią naszych członków-kupców, jakoteż opinią i wypracowaniem memoriałów przez powołany do życia Wydział Prawny. Wydział Prawny współpracował z nami w szeregu ważniejszych spraw, jako to: w opiniowaniu przepisów wykonawczych do **ordynacji podatkowej**, opracowane zostały memoriały odnośnie wydawania podstaw wymiaru na piśmie, uzyskania wglądu do akt wymiarowych, skierowanych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W sprawie **znowelizowania rozporządzenia o zmianie ustawy o ochronie lokatorów** braliśmy czynny udział i starania nasze zakończone zostały sukcesem w dziedzinie lokali handlowych.

Sprawy podatkowe łączyły się ściśle z
dziedziną cen,

których ujawnienia żądano na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Stowarzyszenie odbyło szereg konferencji w izbie przemysłowo-handlowej z odpowiednimi czynnikami i ustaliło listę artykułów, które popadały pod ten obowiązek.

Dużo energii poświęcił Zarząd Stowarzyszenia sprawie

podniesienia poziomu etycznego i zawodowego handlu.

Przy współpracy Stowarzyszenia podjęte zostały ze strony Izby kroki, zmierzające do przeprowadzenia **kursów sprzedaży, kursów eksportowych** i innych. Braliśmy czynny udział w określeniu stawek **pomocy**

zimowej i załagodziliśmy wiele spraw, godzących w spokojny byt kupca.

Specjalną opieką otoczyliśmy w roku ubiegłym sprawę dotyczącą prób wyrugowania podróżujących z Pomorza i Poznania. Stanęliśmy bowiem na stanowisku, że z punktu widzenia wolności handlu, której stale bronimy, nie możemy dopuścić, aby nam odbiorca narzucał pracowników. Było to przeciwstawienie się tendencjom niszczenia istniejących placówek.

wiek gospodarczych, z którego wyszliśmy obronnie

Pieczliwość wymagała sprawa **przydziału surowców zagranicznych dla przemysłu** w związku z reglamentacją przywozu. Przyjmowaliśmy przez naszego delegata udział w pracach Centralnej Komisji Przywozu i starania nasze szły w pierwszej linii o zwiększenie przydziału dla Łodzi, później zaś ustalenia udziału handlu w ogólnym kontyngencie. Sprawy te były pierwszorzędnej wagi, gdyż uderzyć mogły w zdolność produkcyjną naszego przemysłu i w podstawy handlu w tej gałęzi. Starania nasze uwieńczone zostały pełnym sukcesem. Udało nam się bowiem przeprowadzić nasze tezy, słuszne i godziwe, i odpowiednio umotywowane prawie w całości. W wypadkach, kiedy ogólne przydziały były zbyt małe, staraliśmy się o dodatkowe kontyngenty. Celem usprawnienia **wydawania pozwoleń przywozu** zabiegaliśmy o to, by zezwolenia przywozu wydawane zostały w Łodzi, co obecnie ma już miejsce odnośnie całego szeregu artykułów, dzielonych na posiedzeniach Regionalnej Komisji Przywozu — oczywiście również przy udziale naszego przedstawiciela.

Dużo uwagi poświęciliśmy również sprawom
nowelizacji ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Chodziło nam z jednej strony o podniesienie — co już raz podkreśliłem — poziomu etycznego kupiectwa, z drugiej zaś strony chcieliśmy obronić handel przed nieodpowiednią interpretacją rozporządzenia o nieuczciwej konkurencji. W konsekwencji złożyliśmy memoriał i opiniowaliśmy projekt ustawy.

Wewnętrzna działalność Stowarzyszenia została znacznie rozszerzona, agendy biura zwiększają się niemal z dnia na dzień, gdyż co raz rozleglejším staje się zasięg spraw, w których z konieczności — w obronie praw handlu — braliśmy żywy udział. Sprawy organizacyjne wysuwają się bowiem obecnie na plan pierwszy i trudno jest jednostce niezorganizowanej załatwić wszystkie sprawy, jakie w chwili obecnej oplatają mackami swymi czynności kupca. A organizacja wymaga reprezentacji. Dlatego też apel mój skierowany z tego miejsca do Panów w sprawie przynależenia do Organizacji chciałbym uzupełnić jeszcze wezwaniem do współdziałania z nami w sprawie stworzenia własnego, reprezentacyjnego gmachu. Organizacja nasza musi bowiem reprezentować również nazewnątr, musi być widocznym i widowym znakiem tego, co zbiorowy wysiłek kupiectwa zdziałać może. Zeszłoroczne Walne Zgromadzenie upoważniło Zarząd do nabycia placu lub własnej nieruchomości. W wykonaniu tej uchwały Zarząd sfinalizował pertraktacje odnośnie kupna placu i ostatecznie nabył plac, na którym w niedalekiej przyszłości stanąć musi reprezentacyjny gmach kupiectwa. Gmach reprezentacyjny — to nie tylko zewnętrzna oznaka naszej siły. Gmach ten ma się stać dorobkiem kulturalnym kupiectwa i jednocześnie swych członków nie tylko w sprawach gospodarczych i za-

wodowych, lecz służyć ma jako ośrodek towarzyski. Z gmachem tym sprzągnięte są z naszej strony wielkie plany. Chcemy bowiem stworzyć placówkę kulturalną, która by była w stanie zaspokoić potrzeby duchowe członków. Nie wątpię, że Panowie docenianiu wszyscy znaczenie takiej reprezentacyjnej placówki. Nie wątpię też, że Panowie — tu obecni zechcą zasilć fundusze na budowę gmachu, zapoczątkowane dobrą wolą członków Zarządu i dobrowolnymi ich składkami dotychczas zasilane. Chodzi mi jednakże o rzecz większą. Zależy mi na tym, aby Panowie przeprowadzili odpowiednią agitację również wśród nieobecnych tu członków Stowarzyszenia. Praca Wasza będzie tym łatwiejsza, że cel, któryśmy sobie wytknęli, mówi sam za siebie. Gmach własny kupiectwa, jako ośrodek kulturalny, promieniujący we wszystkich kierunkach i we wszystkich dziedzinach naszego życia zawodowego, winien stać się symbolem twórczej pracy kupiectwa i daleko widocznym znakiem, że wspólnym wysiłkiem dopiąć można wielkich rzeczy. Rzeczą Zarządu jest wyteńczyć wszystkie siły, aby plan ten urzeczywistnić. Rzeczą Waszą — Panowie — jest dopomóc nam do zdobycia odpowiednich środków finansowych, aby idea ostatecznie zwyciężyła. Nie wątpię też, że znajdzie

ona wiele zwolenników i że wśród ofiarodawców nie zabraknie nikogo z nas.

Dyskusje.

Wywody prez. J. Lewsztatna uzupełnił wiceprezes **Mieczysław Hertz**, po czym sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił p. Fryde.

Z kolei dr. Z. Schinagel przedstawił bilans za r. 1936 i preliminarz budżetu na r. 1937, p. M. Szenwic — sprawozdanie kasy wzajemnej pomocy i wiceprezes r. Hertz — sprawozdanie kasy pożyczkowej.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych.

Ze szczególnym naciskiem członkowie stowarzyszenia wyrażali swą radość z powodu realizacji zamierzeń dotyczących **budowy własnej siedziby Kupiectwa**. Kupno placu jest pierwszym etapem na tej drodze, ale stanie się ono niewątpliwie bodźcem do dalszych w tej mierze energicznych zabiegów i wysiłków.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przeprowadzono wybory władz: a) 10 członków zarządu, ustępujących w myśl art. 17 statutu, oraz 8 zastępców, b) komisji rewizyjnej, c) komisji balotującej, d) komisji etycznej, e) sądu polubownego, f) zarządu kasy pożyczkowej.

Działalność sekcji

Sekcja Handlu Hurtowego Branży Bawełnianej.

Ogólna wartość obrotu w hurtowym handlu włókienniczym była w roku 1936 nie mniejsza, aniżeli w roku poprzednim. Mniejszym jednakże okazał się obrót w metrach, gdyż ceny towarów bawełnianych zwyżkowały, zwłaszcza w drugim półroczu o 10-12 procent.

Mimo mocniejszej tendencji przy bardziej, niż w latach poprzednich, zrównoważonej i wyrównanej podaży, **przebieg obu sezonów, letniego i zimowego, nie był jednolity.**

Cały szereg zjawisk natury czysto ekonomicznej pozwalał na stawianie pomyślnych horoskopów na poprawę i rozwój struktury hurtowego handlu oraz na jego rentowność.

Wzrastająca wartość towarów, w związku z drożającymi na rynkach zagranicznych surowcami i półfabrykatami, umocniła przede wszystkim stanowisko hurtowego handlu w stosunku do prowincjonalnego odbiorcy.

Na podstawie tych danych należało się spodziewać, że postępująca poprawa na rynku wpłynie również na rentowność hurtowego handlu, o którą tak długo zabiegało kupiectwo. Poprawa ta ujawniła się bowiem już w pierwszych miesiącach w przemyśle i z kolei promieniować musiała i na handel.

Przewidywania te nie ziściły się, niestety, w sezonie zimowym, do którego kupiectwo przystąpiło w optymistycznym nastroju na podstawie przebiegu sezonu letniego oraz przy pustych prawie składach z poprzedniego sezonu zimowego.

Przyczyn przedwczesnego załamania się koniunktury doszukiwać się należy jedynie w części na płaszczyźnie ściśle ekonomicznej. Zawiodły bowiem obliczenia w stosunku do siły nabywczej wsi, gdyż rolnik dużą część swoich zarobków ulokował w inwestycjach, nie realizowanych od szeregu lat i tylko nieznaczną część mógł obrócić na zakup manufak-

tury. Ta część wpływów jednakże, która była przeznaczona na zakup manufaktury, nie trafiła do źródła, to jest do straganu, rozprowadzającego w ostatnim szczeblu wytwórczość przemysłu na jarmarkach z powodów, których nie notuje żadna teoria dynamiki gospodarczej. Są to najrozmaitsze **objawy wybujałego antysemityzmu, przynoszące niepowetowaną szkodę całokształtowi spraw gospodarczych.**

To też, niezależnie od zaniku tak dawno oczekiwanej rentowności w handlu hurtowym, Zarząd wielokrotnie interweniował nie z punktu widzenia egoistycznych interesów pewnej grupy handlu, lecz w imię i w obronę spokojnego rozwoju sytuacji, wskazując na szkody, jakie wynikają z załamania się poprawy i sztucznego zahamowania rozwijającej się koniunktury. W memoriałach swych Zarząd wskazywał niejednokrotnie, że tylko wolna konkurencja, oparta na swobodnej grze sił, znajomości źródeł zakupu i umiejętności werbowania klientów, sztuka sprzedaży oraz zdolność udzielania kredytu może doprowadzić do rozwoju i rentowności warsztatów pracy kupiectwa.

Sekcja Detalistów.

Właściciele składów detalicznych odczuli działanie kryzysu w szczególnie dokuczliwy sposób. W roku 1936 powstawały bowiem nowe placówki handlu detalicznego i **zaostrzona była walka konkurencyjna, która spowodowała ze swej strony spadek rentowności.**

W tym stanie rzeczy Zarząd Sekcji występować musiał wielokrotnie w obronę praw handlu detalicznego, wskazując w szeregu memoriałów na **strukturalne niedomaganie handlu detalicznego.** W szczególności Zarząd wskazywał na potrzebę unormowania czasu i warunków urządzania wyprzedaży, gdyż dotychczasowe okresy wyprzedaży posezonowych okazały się w praktyce niedostosowane do życia i wymagań klientów.

Sekcja Przedstawicieli Handlowych.

Sytuacja gospodarcza przedstawicieli handlowych nie przedstawiała się w okresie sprawozdawczym pomyślnie.

Na pogorszenie sytuacji wpłynęły między innymi wydane w kwietniu 1936 r. rozporządzenia, normujące **obrotów towarowy z zagranicą oraz związane z tym przepisy dewizowe**. Przedstawiciele handlowi pozbawieni zostali bowiem prawa uzyskiwania zezwoleń przywozu, z drugiej zaś strony restrykcje dewizowe utrudniały początkowo rozwikłanie zapoczątkowanych względnie zawartych już transakcji.

Zarząd Sekcji koordynował swe wystąpienia we wszelkich sprawach, związanych ze znowelizowaniem okólników Komisji Dewizowej, z Federacją Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych w Warszawie i w licznych memoriałach występował w obronie zagrożonych interesów przedstawicieli handlowych.

W roku sprawozdawczym Zarząd Sekcji podjął energiczne kroki celem nawiązania **kontaktów z zagranicznymi placówkami** dla udostępnienia członkom Sekcji zdobycia nowych możliwości zarobkowych i starania te często uwieńczone były sukcesem.

Sekcja Przędzy.

Sytuacja w handlu przędzą była wyjątkowo ciężka w r. 1936.

Brak surowca w postaci bawełny, odpadków i skrawków tkanin spowodował głód przędzy na rynku.

Z drugiej zaś strony wzrosło zapotrzebowanie własne wielowydziałowych przemysłów na przędę w związku z polepszeniem się sytuacji na rynku gotowych tkanin.

Zmniejszona podaż i zwiększone zapotrzebowanie ze strony średniego i małego przemysłu sprawiły, że zaostrzone zostały warunki sprzedaży oraz, że przedsiębiorcy starali się dostarczać pozostałe ilości przędzy, nieprzerobione we własnych warsztatach, bezpośrednio z pominięciem handlu.

Zarząd Sekcji zainicjował szereg konferencji wspólnie z przedsiębiorcami i przetwórcami przędzy, w wyniku których przedsiębiorcy zobowiązali się dostarczyć dla przemysłu przetwórczego **procentowo tę samą ilość przędzy co w 1935 r.**, przy czym uwzględniony został również handel w odpowiedniej dla swej roli mierze.

Sekcja Importerów Surowców Włókienniczych.

Dla opanowania chaosu, panującego na rynku surowców włókienniczych, powstała Sekcja Importerów Surowców Włókienniczych, jednocząca wszystkie działy surowca, t.j. **welnę, bawełnę, odpadki i skrawki tkanin wszelkiego rodzaju**. Sekcja rozwinęła szeroką działalność, starała się o unormowanie warunków zakupu i sprzedaży, informując członków Sekcji podczas licznych wieczorów dyskusyjnych o aktualnych zagrożeniach dnia.

Sekcja Mydlarska.

Zaostrzający się w r. 1935 kryzys osiągnął swój punkt kulminacyjny w roku sprawozdawczym. Rok ten stał bowiem z jednej strony pod znakiem **silnie zwiększających cen surowców** na rynkach zagranicznych, z drugiej zaś strony pod znakiem skurczonych

kontyngentów, przyznanych Województwu Łódzkiemu.

Brak zezwoleń przywozu na podstawowe surowce tłuszczowe oraz niemożliwość zastąpienia ich surowcami krajowymi, niezbędnymi dla osnowy mydła, spowodował przejściowe trudności w stanie zatrudnienia przemysłu mydlarskiego i przyczynił się do unieruchomienia w ciągu r. 1936 czterech fabryk.

Zwyżka cen surowców uniemożliwiała jakąkolwiek kalkulację.

Sekcja musiała za tym wielokrotnie interweniować zarówno w obronie kontyngentów, jak również i **w obronie kalkulacji**, która uwzględniać winna wszelkie współczynniki, wpływające na potanieńnię wzgl. podrożenie produkcji. Nieopanowana jednakże konkurencja między poszczególnymi fabrykami nie dopuściła do ustalenia cen i rentowność przemysłu mydlarskiego zmniejszyła się znacznie.

Jako sukces Sekcja Mydlarska ma do zanotowania uwzględnienie wystąpień w sprawie podwyższenia globalnego przydziału tłuszczów przyznanych Łodzi.

Sekcja Importerów Tłuszczów.

Sekcja Importerów Tłuszczów, posiadając swego przedstawiciela w Zarządzie Sekcji Mydlarskiej, współpracowała ściśle ze Związkiem Regionalnym Przemysłu Mydlarskiego. Staraniem Sekcji zawdzięczać też należy, że **przemysł mydlarski mógł być zaopatrzony w surowce**, gdyż Sekcja otoczyła odcinek ten specjalną opieką i wielokrotnie interweniowała u kompetentnych czynników w sprawie zwiększenia przydziału, przeznaczonego dla Łodzi, którego pierwotna ilość nie była wystarczająca. Staraniem Sekcji przydział surowców został też podzielony na kontyngent, przeznaczony dla włókiennictwa i oddzielnie na kontyngent, przeznaczony dla przemysłu mydlarskiego.

Sekcja Ekspedytorów Transportowych.

Starania Sekcji odnośnie **skonsolidowania branży ekspedycyjnej w jednej centralnej organizacji** zakończone zostały w roku sprawozdawczym sukcesem, przez zatwierdzenie statutu Centralnego Zrzeszenia Ekspedytorów Kolejowych.

Zrzeszenie to wchłonęło w zasadzie w siebie Sekcję Ekspedytorską, prowadziło jednakże swe prace w ścisłym oparciu o Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi, Zarząd Zrzeszenia podejmował w r. 1936 starania około dalszej konsolidacji branży oraz unormowania spraw podatkowych i stosunku do PKP.

Starania odnośnie **unormowania spraw podatkowych** znalazły swój wyraz w okólniku Ministerstwa Skarbu, regulującym ulgi w podatku przemysłowym od obrotu dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Zarząd Zrzeszenia opiniował poza tym szereg spraw, wysuniętych przez samorząd gospodarczy.

Sekcja Właścicieli Przedsiębiorstw Radiotechnicznych.

Sekcja kontynuowała w okresie sprawozdawczym prace, dla których pokonania została powołana do życia.

Rozwój radiofonii i związany z tym okres powstawania nowych placówek handlowych zmuszał istniejące oddawna placówki do czuwania nad **racjonalną obsługą klienta** i niedopuszczenia, aby przez nieod-

powiednie metody pracy nieodpowiedzialnych firm zrażone zostały do radiofonizacji szerokie masy konsumentów.

W dążeniu tym Zarząd odbył szereg konferencji z dostawcami, starając się wspólnymi siłami **opano- wać chaos**, panujący na rynku sprzedaży i unormo- wać godziwe formy propagandy i reklamy.

W szeregu konferencji Zarząd, jak również i czę- ste ogólne zebrania członków Sekcji rozpatrywały sprawę **przedstawicieli akwizytorów przedsiębiorstw radiotechnicznych**, dążąc do podniesienia stanu mo- ralnego tego zawodu.

Władze Stowarzyszenia

Do ZARZĄDU wybrani zostali pp.:

Berkowicz Daniel	Saks Maurycy
Blumberg Salomon	Dr. Schinagel Zygmunt
Kon Abram	Stahl Dawid
Małachowski Hilary	Dr. Warszawski Zygmunt
Ryglar Adolf	Weinstein Izidor

Zastępcy

Adler Oskar	Hoffmann Sergiusz
Bornstein Samuel	Szmuklerowski Hieronim
Feldberg Lejb	Sztrauch Adolf
Gotheil Samuel	Weyland Michał

KOMISJA REWIZYJNA

Amsel Stanisław	Kahan Lazar
Fass Chaskiel	Inż. Lebenhaft Samuel
Fryde Samuel	Perła Maurycy

KOMISJA ETYCZNA

Babad Naum	Dr. Kipper Hermann
Faterson Henryk	Inż. Lichtenstein Wiktor
Gatke Wilhelm	Tempelhof Adam
Glass Stanisław	Zajac Maksymilian
Gutman Stanisław	Zarzycki Mieczysław

KASA POŻYCZKOWA

Berkowicz Daniel	Ryzenberg Emanuel
Małachowski Hilary	Saks Maurycy

Sekcja Hurtowników Przędzy Czesankowej.

Ukonstytuowanie się Sekcji miało na celu **unor- mowanie rynku przędzy czesankowej** przy współ- pracy Konwencji Przędzalni Czesankowych. Walne Zebranie wyłoniło szereg Komsji, których zadaniem było przedstawienie Walnemu Zebraniu Sekcji środ- ków, zmierzających do **uzgodnienia warunków sprze- daży**. Przewodniczący Komisji wybrani zostali do Zarządu Sekcji. Sekcja nawiązała żywy kontakt z Konwencją.

KOMISJA BALOTUJĄCA

Amsel Stanisław	Grünwald Feliks
Czamański Aleksander	Ingster Józef
Fass Chaskiel	Lewinsohn Salomon
Glass Stanisław	Inż. Likiernik Edward
Gatke Wilhelm	Ryzenberg Emanuel

SĄD POLUBOWNY

Amsel Stanisław	Lewszajn Juliusz
Babad Naum	Inż. Likiernik Edward
Blumenfeld Majer	Lipnowski Chaim
Boryszański Szmurel	Inż. Lichtenstein Wiktor
Berkowicz Daniel	Inż. Lebenhaft Samuel
Chari Piotr	Małachowski Hilary
Chołodenko Dawid	Mokrski Leon
Faterson Henryk	Monitz Kazimierz
Feldberg Lejb	Ryzenberg Emanuel
Glejbman Jakub	Saks Maurycy
Gatke Wilhelm	Sztrauch Adolf
Goldstein Feliks	Dr. Schinagel Zygmunt
Gotlib Józef	Stahl Dawid
Hertz Jakub	Sapir Mowsza
Hertz Mieczysław	Szmuklerowski Hieronim
Hoffmann Sergiusz	Tempelhof Maurycy
Jakubowicz Mikołaj	Wyszewiański Dawid
Jacobsons Jecabs	Zarzycki Mieczysław
Kahan Lazar	Zmigrod Herman
Kalmanowicz Bronisław	

Dziś i jutro kupiectwa

Uchwały Zjazdu C. Z. K.

W Warszawie odbył się Zjazd Prezydów więk- szych Oddziałów i Członków Korespondentów CZK. Zjazd poświęcony został konkretnym, niejako co- dziennym zagadnieniom naszego handlu, z następują- cym porządkiem dziennym: **1) najważniejsze zadania organizacji kupieckich w dobie obecnej, 2) zagad- nienie kredytów, 3) sprawa kształcenia zawodowego oraz 4) obecna polityka cen.**

Z ramienia Łodzi wzięli udział pp. prez. J. Lew- szajn i dyr. M. Heyman.

Zjazd zagał Prezes Rady CZK — p. Senator R. Szereszowski. Na przewodniczącego Zjazdu jedno- myślnie powołano p. Romana Zylbersztajna.

Po ukonstytuowaniu się prezydium oraz powitaniu Zjazdu przez p. prez. Mayzla w imieniu Rady Naczel- nej Kupiectwa Żydowskiego, pierwszy referat n. t.

„Najważniejsze zadania organizacji kupieckich w do- bie obecnej” wygłosił

p. prezes Gepner.

Referent zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na anormalne warunki, w których dziś żyje kupiectwo żydowskie w Polsce i podniósł, że w tych wyjątko- wych warunkach kupiectwo to zdobyć się musi na **wyjątkowo wielki wysiłek**. Jeżeli chcemy się utrzy- mać na naszych placówkach, jeżeli nadal chcemy mieć możność wytrwałej pracy **dla dobra całego go- spodarstwa polskiego**, jeżeli chcemy przetrwać, to nasz poziom kulturalny musi być dziś wyższy niż kie- dykolwiek, bez porównania usilnej, niż dawniej musi- my szkolić naszą wrodzoną zdolności kupieckie i z o wiele większą wytrwałością pracować.

Następnie prezes Gepner zwrócił uwagę, że najważniejsze zadania organizacji kupieckich w dobie obecnej muszą być odbiciem najistotniejszych trosk i bolączek, jakie kupiectwo w dzisiejszym momencie odczuwa.

Na pierwszy plan wysuwają się sprawy kredytów oraz sprawa kształcenia zawodowego. Realizacja obu tych zadań nie jest łatwa i uzależniona jest od stopnia społecznego i organizacyjnego uświadomienia kupiectwa.

Nieprawdą jest, że w Polsce brak jest w handlu i przemyśle miejsca i pracy, wprost przeciwnie — odłogi leżą jeszcze całe ugory, które należy przeorać, w które trzeba włożyć jeszcze dużo energii, inicjatywy, pomysłowości, kwalifikacji, wytrwałej pracy i wielkich kapitałów. Dokonać tego może jedynie zbiorowy wysiłek organizacyjny i oddanie się z zaparciem pracy społecznej.

Referat n. t. kredytów dla kupiectwa wygłosił naczelny dyrektor Centrali Związku Kupców

p. inż. M. Zajdenman.

Zgłoszona przez referenta rezolucja stwierdza, że Centrala Związku Kupców w imieniu zorganizowanego kupiectwa żydowskiego niejednokrotnie eksponowała postulaty udostępnienia handlowi kredytów z istniejących źródeł kredytu publicznego i wyraża przekonanie, że wielokrotne zabiegi CZK zostaną uwieńczone przychylnym wynikiem w imię dobra całego gospodarstwa polskiego tym bardziej, że została obecnie powołana do życia spółdzielcza centrala kredytowa dla żydowskich spółdzielni kredytowych, zbudowanych własnym wysiłkiem kupiectwa żydowskiego.

Następny referat n. t. modernizacji handlu wygłosił

p. adw. B. Ołomucki.

Po omówieniu kierunków i tendencji obowiązującego w zakresie higieny i zdrowotności ustawodawstwa, referent zgłosił rezolucję, która uznaje za konieczne zaszczepienie w drodze kursów, konferencji, pokazów, prasy, publikacji itp. zrozumienia konieczności przystosowania się do wymogów klientów, należytej i sprawnej obsługi, podniesienia estetyki wnętrza i zewnętrznych ekspozycji zakładów handlowych.

Referat w sprawie kształcenia zawodowego wygłosił

p. dyr. inż. A. Sztolcman.

Nad wygłoszonymi przemówieniami i referatami rozwinęła się obszerna dyskusja.

Z kolei p. prezes A. Gepner referował sprawę obecnej polityki cen, zgłaszając następującą rezolucję:

Zjazd Prezydiów Oddziałów Prowincjonalnych i Członków Korespondentów CZK po wysłuchaniu referatu o obecnej polityce cen stwierdza:

1) że sprawa unormowania cen stanowi w dzisiejszym momencie jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach świata,

2) że częsta fluktuacja cen oraz ceny zbyt wysokie mogą wydatnie wpłynąć na zahamowanie konsumpcji, tym samym i produkcji w kraju,

3) że słuszną jest przeto troska obecnego Rządu, aby zaobserwowane w ostatnich czasach ożywienie, będące zapowiedzią lepszych czasów, nie zostało za-

hamowane przez zbyt częste zmiany cen w ogóle, a przez zwwyżkę cen w szczególności, i to tym bardziej, gdy zwwyżka ta wynika nie z normalnego ożywienia obrotów, lecz z pobudek innych, nie wyłączając pobudek spekulacyjnych,

4) że dla usunięcia grożącego niebezpieczeństwa zahamowania rozwijającej się koniunktury i ustabilizowania tego ożywienia na dłuższą metę konieczne jest współdziałanie wszystkich czynników gospodarczych, a więc i kupiectwa,

5) że wprowadzenie cen pobierane przez kupiectwo, będące ostatnim ogniwem w procesie wymiany dóbr są ściśle uzależnione od cen produkcji przemysłowej i rolnej oraz od cen światowych na artykuły importowane, że mimo to nie jest pozbawione wpływu na ceny przynajmniej w granicach zyskowności handlu,

6) że wreszcie w interesie kupiectwa leży, aby w drodze dostosowania cen do zdolności nabywczej społeczeństwa nastąpić mogło ożywienie obrotów na czas dłuższy i że hasło „duży obrót, mały zysk” było zawsze naturalną dewizą handlowej działalności kupiectwa żydowskiego.

Wobec powyższego Zjazd Prezydiów Oddziałów Prowincjonalnych i Członków Korespondentów CZK wzywa kupiectwo żydowskie w Polsce, aby jak najlojalniej ustosunkowując się do obecnej polityki gospodarczej Rządu w zakresie cen, robiło wszystko, co jest w jego mocy, w kierunku stabilizacji cen w ogóle, a stabilizacji cen na artykuły pierwszej potrzeby w szczególności.

BILANS SUROWY

Łódzkiego Banku Depozytowego

Sp. Akc. w Łodzi

na dzień 1-go kwietnia 1937 r.

STAN CZYNNY	STAN BIERNY
Kasa i sumy do dyspozycji 918,458.58	Kapitały własne:
Waluty zagraniczne 140,117.24	a) zakładowy 2,520,000.—
Papiery wartości. 1,336,202.63	b) zapasowy 1,260,000.—
Banki krajowe 170,635.46	c) amortyzac. 59,941.52 3,839,941.52
" zagraniczne 161,340.67	Wkłady i r-ki bież. 11,161,633.21
Weksle zdyskont. 16,811,301.44	Zobowiązania inkas. 119,793.99
Rachunki bieżące 3,236,757.54	Redyskonto weksli 4,968,793.84
Ruchomości 44,918.14	Banki krajowe 447,692.73
Nieruchomości 309,407.02	" zagraniczne 683,303.44
Różne rachunki 299,716.23	Procenty, prowizje i różne zyski 662,456.21
Koszty handlowe 428,174.67	Oddziały 1,700,048.12
Oddziały 802,643.49	Różne rachunki 300,019.59
Należności z tyt. tranz. dewiz. n. term. 412,640.—	Zyski z lat ubiegłych 766,950.46
Suma bilansowa 25,072,313.11	Zobow. z tyt. tranz. dewiz. n. term. 421,680.—
Udział. gwarancje 5,182,439.54	Suma bilansowa 25,072,313.11
Inkaso 3,801,063.03	Zob. z tyt. udz. gw. 5,182,439.54
Razem 34,055,815.68	Różni za inkaso 3,801,063.03
	Razem 34,055,815.68

Zjazd stwierdza, że przeciwdziałanie wyższym cenom jest w dzisiejszym momencie nakazem chwili i wierzy, że kupiectwo żydowskie przyczyni się do tego w miarę swych sił i możliwości.

Ponadto w uchwalonych rezolucjach Zjazd stwierdził, że jedynie praca, energia i uczciwość stanowią

podstawę, gwarantującą państwu normalny rozwój i, że walkę ekonomiczną rozumieć należy jako wzajemną rywalizację na płaszczyźnie umiejętności, fachowości i solidności. Jedynie tak podjęta walka ekonomiczna prowadzi do spotęgowania gospodarczych sił kraju.

Rozbudowa radiofonii polskiej

Polskie Radio przystąpiło przed paru miesiącami do budowy pierwszej w Polsce stacji telewizyjnej, która zainstalowana będzie na szczycie drapacza chmur przy placu Napoleona. Na dwóch ostatnich piętrach tego budynku urządzone będą studia telewizyjne oraz zainstalowane będą aparaty odbiorcze i nadawcze dla celów fonicznych i wizyjnych. Ponieważ budowa stacji telewizyjnej potrwa jeszcze co najmniej kilka miesięcy, Polskie Radio urządziło obecnie na szczycie drapacza chmur przy placu Napoleona t. zw. punkt retransmisyjny. Instalacja nowego punktu składa się z dwóch anten z doprowadzeniami ekranowymi oraz zespołu odborników.

Przy pomocy urządzeń retransmisyjnych dokonywane będą ewentualne transmisje stacji krótkofalowych.

Jak wiadomo wzajemna wymiana międzynarodowych audycji zajmuje ostatnio coraz więcej miejsca w programach radiowych. Fragmenty tych audycji są utrwalane na taśmie

stalowej lub płytach, a dopiero potem nadawane na antenę, uzupełnione tekstem polskim.

Poza tym plan inwestycyjny Polskiego Radia przewiduje budowę stacji nadawczej w Łucku o mocy 50 kw. Budowa stacji ma być rozpoczęta na jesieni, przy czym audycje będą nadawane w języku polskim i ukraińskim. Poza tym projektuje się budowę nowych stacji radiowych w Baranowiczach, na Śląsku i w Poznaniu. Jednocześnie w r. b. podjęte zostaną prace nad budową gmachów i biur Radia w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Łodzi. Zwłaszcza okazale wyglądać będzie gmach Radia w Warszawie. 20 pięter i 70 m. wysokości sprawi, że będzie to najwyższy gmach w Polsce.

Jak widzimy więc w ciągu najbliższych dwóch lat radiofonia polska wydatnie rozszerzy swój zasięg, modernizując jednocześnie sprzęt oraz instalacje radiofoniczne, tak, że jeśli chodzi o podstawę techniczną, radiofonia nasza uzyska odpowiednie warunki dla dalszego pomyślnego rozwoju.

Sprawy gospodarcze w radio

Instytucja tego typu jak Polskie Radio z reguły narażana jest na niezmiernie liczne i zazwyczaj przeciwnostawne żądania swych radjo odbiorców, względnie pewnych ich grup. Oczywiście Polskie Radio nie jest jedynie i tylko dostawcą przyjemności, ale musi łączyć przyjemność z pożytecznym i być równocześnie wielkim popularyzatorem. Musi się to odbijać w pewnym stopniu ujemnie — oczywiście z punktu widzenia umuzykalnionego słuchacza — na programie muzycznym Polskiego Radia. Dyrekcja Polskiego Radia, zdając sobie sprawę z tych ujemnych stron programu rozgłośni raszyńskiej, postanowiła zaspokoić potrzeby bardziej umuzykalnionych słuchaczy przez transmisje muzyki poważnej, niezawsze dostępnej dla wszystkich, z innej rozgłośni.

Dla nas jako pisma gospodarczego szczególnie interesująca jest sprawa audycji o charakterze gospodarczym. Jak wiadomo, Polskie Radio rozszerzyło ostatnio nieco zakres audycji gospodarczych. Audycje te składają się z zasadniczego trzonu suchych informacji najczęściej o charakterze

sprawozdawczym oraz audycji przypadkowych, wygłaszanych bardzo często przez wybitnych przedstawicieli sfer rządowych lub życia gospodarczego na aktualne tematy gospodarcze.

Sfery gospodarcze od pewnego czasu, wobec przesunięcia się punktu ciężkości całego życia społecznego na zagadnienia gospodarcze, domagały się rozszerzenia audycji o charakterze gospodarczym. Odczyty lub referatki, omawiające najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny ustawodawstwa gospodarczego, obecnej sytuacji gospodarczej, akcji zwalczania kryzysu i t. d. i t. d. w pewnym stopniu żądaniu temu zadośćuczyniły. Trzeba jednak pamiętać, że Polskie Radio nie może przeładowywać swego programu tego rodzaju materiałem. Ludzie radio traktują przede wszystkim jako rozrywkę, rzadziej słuchanie jego jest podyktowane chęcią nauczania się czegośkolwiek. Ilekroć po ukończeniu audycji muzycznej względnie słuchowiska zabierze głos jakiś prelegent, powiedzmy w sprawach gospodarczych, a już po kilku pierwszych słowach głośniki

czy słuchawki są masowo wyłączane. W interesie więc samego materiału gospodarczego, kierowanego przez mikrofon do radjostuchaczy, leży, aby audycje tego rodzaju nie przeładowywały programu. Trzeba tu osiągnąć pewne optimum, pozwalające na maksymalne wykorzystanie czasu, przeznaczonego na audycje gospodarcze w sposób jaknajbardziej interesujący, nieszablonowy i ciekawy. Aby jednak tak było, potrzebny jest plan. Należałoby więc zapytać, czy w zakresie audycji gospodarczych Radio posiada jakiś skonkretyzowany plan, w tej dziedzinie, z audycji bowiem trudno było dotąd o tem wnioskować? Samo opracowanie materiału wymagałoby także baczniejszej uwagi, być może wiele zagadnień gospodarczych dałoby się omówić w formie dialogów oczywiście dobrze i powiedzmy błyskotliwie opracowanych. W każdym razie do tego potrzebna jest pomoc ekonomistów, i przedstawicieli życia gospodarczego. Trzeba sobie zadać pytanie, czy program ten był w konkretny sposób opracowany i przystosowany do potrzeb radiofonii?

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Oddito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.